

SŁOWO

WILNO, Niedziela 2 lipca 1933 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od godz. 8 do 4. Telefony: Redakcji—17-82. Administracji—228.

RENTERATA miesięczna z odniesieniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł. zagranicę 7 zł. Konto czekowe PKO Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena jednego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEN: wiersz milimetryowy jednoszpaltowy na stronie 2-jej i 3-jej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie n-ru dowodowego 20 gr.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 14 Księg. W. Włodzimierowa.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Księgarnia Kol. „Ruch”.
KLECK — Słup „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
LUNINIEC — Księgarnia Kol. „Ruch”.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
MIORY — Ejdelman.
NIESWIEZ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jaźwińskiego.
NOWOGRODEK — Kłosk St. Michalskiego.
N-SWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.

DRUJA — Kowkin.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PODBRODZIE — ul. Wileńska 15 T. Gurwicz
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
SLONIM — Księgarnia J. Ryppa ul. Mickiewicza 10.
SMORGONIE — Stowarzyszenie Przyjaciół Oświaty.
ST. SWIECIANY — M. Lewin — Biuro gazetowe ul. 3 Maja 1.
SZARÓW-SZCZYRNA — M. Mindel, skład apte. „y”.
WŁOZYŃ — Liberman, Kłosk gazetowy
WARSZAWA — Kłosk Księg. Kol. „Ruch”.

KONFERENCJA LONDYŃSKA

CIERNISTA DROGA DEKLARACJI MONETARNEJ

LONDYN PAT. — Rokowania w sprawie deklaracji monetarnej nie są jeszcze zakończone. Jakkolwiek znaleziono wreszcie prezydenta Roosevelta i nawiązano z nim kontakt, to jednak do tej pory Londyn nie otrzymał od niego odpowiedzi, czy zgadza się on na położenie pod piśm Ameryki pod taką deklarację.

Według nieoficjalnych wiadomości odpowiedzi Roosevelta miała dzisiaj istotnie nadejść, ale zawierać miała ona pewne zastrzeżenia, co czyni koniecznym nowe zastanowienie się nad sprawą deklaracji. Wskutek tego nie należy oczekiwać, aby sprawa deklaracji mogła być załatwiona w końcu tygodnia.

Prawdopodobnie wymagać ona będzie nowego posiedzenia celem zbadania dezzyderatów, wyrażonych przez prezydenta Roosevelta. Posiedzenie to odbyło się się dopiero w poniedziałek, ponieważ zaś we wtorek 4 lipca przypada święto narodowe Ameryki, przeto powszechnie przewidują, że oficjalne jej ogłoszenie nastąpi dopiero we środę 5 lipca.

W związku z tem przewidywane jest, że Mac Donald zwoła specjalne posiedzenie plenarne konferencji, aby wygłosić na niem deklarację w sposób uroczysty i dać konferencji w ten sposób nowego bodźca.

KONIECZNOŚĆ UTRZYMANIA PARYTETU ZŁOTEGO

LONDYN PAT. — Wczoraj o godzinie 22, zgodnie z zapowiedzią rządu, zebrał się ponownie na Downing Street delegaci krajów o złotej walucie. Wkrótce potem przybyli przedstawiciele Ameryki prof. Moley i premier Wielkiej Brytanii Mac Donald.

Rezolucja, przedstawiona przez wspominane kraje, głosi: Jest rzeczą konieczną utrzymać parytet złoty we wszystkich krajach, opierających się jeszcze na podstawie złotej waluty. Wszystkie kraje, które odstąpiły od parytetu przystąpią doń w miarę możliwości. Poziom stabilizacji i wybor momentu tej stabilizacji mają być pozostawione do uznania każdego kraju. Kraje, posiadające parytet złoty w chwili obecnej, są silnie zdecydowane bronić za wszelką cenę swego stanowiska. Kraje o walucie zdevaluowanej aprobują stanowiska zajęte przez kraje o złotej walucie.

Reuter dowiadyuje się, że prezydent Stanów Zjednoczonych Roosevelt nalega na konieczność zmiany paragrafu układu, dotyczącego stabilizacji. Zmiany te mają być przedmiotem dyskusji. Ponieważ nie można było uzyskać odpowiedzi prezy-

denta Roosevelta na przedłożoną przez zainteresowane kraje rezolucję dyskusję odłożono do jutra.

STABILIZACJA MONETARNA PODSTAWĄ UZDROWIENIA STOSUNKÓW GOSPODARCZYCH

LONDYN PAT. — Na posiedzeniu podkomisji polityki handlowej przedstawił wicele Niemiec, Polski i Francji, opracowujący tekst uchwały w sprawie de-

Kwestja Besarabji na drodze do uregulowania

PARYŻ PAT. — Agencja Havasa do nosi, że w Londynie na marginesie konferencji ekonomicznej odbywa się żywa wymiana poglądów między Sowieciami, Małą Ententą, Turcją i Polską. Tematem tych poufnych narad jest przyjęcie wspólnej definicji napastnika, zgodnie z propozycją Politisa, złożoną w Komitecie specjalnym konferencji rozbrojeniowej i co do której Francja wypowiedziała już swą zgodę. Prawdopodobnie dokument zawierać będzie aneks, dotyczący zob-

wiązania się sygnatarjuszy do wzajemnej nieagresji. W opracowaniu tej konwencji wzięły żywy udział Litwinów i Titulescu.

W Londynie koła polityczne przypuszczają, że w konsekwencji tego porozumienia zagadnienie Besarabji uznane będzie za dostatecznie uregulowane. Pertrakcje te właściwie uważać można za tak daleko posunięte, że podpisanie tego porozumienia będzie mogło nastąpić już w czasie bieżącego week-endu.

Uspokojenie na giełdach

DOLAR W WARSZAWIE 6,95

WARSZAWA PAT. — Na giełdach europejskich nastąpiło widoczne uspokojenie w obrotach dewizowych: w stosunku do notowań wczorajszych kursy dolara, funta szterlinga i guldena holenderskiego podległy tylko nieznacznym wahaniom. Dewizę nowojorską, która nieco zwyższała, notowano w Zurichu 4,08, (4,0775 w dniu wczorajszym), w Paryżu 20,1225 (20,02).

Dewizy londyńska również nieznacznie poprawiła swój kurs, osiągając w Zurichu 17,56, (17,52), a w Paryżu 86,20, (86,01). Dewiza amsterdamska znikła wala minimalnie w Zurichu z 208,00 na 207,90, w Paryżu z 10,205 na 10,20.

Wizyta prezydenta Rauschninga w Warszawie

WARSZAWA PAT. — Prezydent Senatu gdańskiego, dr. Rauschning przybędzie do Warszawy w poniedziałek 3 bm. w towarzystwie wiceprezydenta Senatu dr. Greisera.

Po powitaniu goście gdańscy udadzą się z dworca do hotelu Europejskiego, przed którym wystawiona będzie warta honorowa.

mobilizacji kontyngentów i całokształtu polityki handlowej osiągnęli porozumienie. Opracowany tekst w poniedziałek zostanie po dokonaniu ostatecznej redakcji, przedstawiony komisji gospodarczej. Tekst wnosi do pierwotnego projektu poprawki, idące przeważnie po linii żądań francuskich. W tekście zaznaczono że podstawą wszelkich kroków, mających na celu uzdrowienie stosunków gospodarczych jest stabilizacja monetarna.

Ustawa o zwolnieniu od opłat komornego bezrobotnych, dopełniona rozporządzeniem P. Prezydenta o nieeksmisytowaniu w letnich miesiącach, daly naturalny pęd do nieplacenia wogóle i domagania się jeszcze niższej stawowej tego komornego.

Jesteśmy głęboko przekonani, że rząd nie uczyni żadnych dalszych kroków na tej drodze, zdając sobie jasno sprawę, że niekonstytucyjności obcinania praw, gwarantowanych obywatelom Rzeczypospolitej, oraz z tego, że to, co mogło mieć miejsce w nadzwyczajnym czasie wojennym, musi ustać nareszcie, — gdyż te wyjątkowe zarządzenia niszczą bogactwo narodowe i demoralizują masę w wysokim stopniu.

Ze naogół sumienie mas jest dość mgławicowe, i że powojenna demoralizacja zatarła znacznie pojęcie o uczciwości, — o tem wiemy z doświadczenia aż nazbyt dobrze. Hasło: brać co się i jak da, wciąż domagać się więcej, a samemu nie dawać nic, — to jest zasada, a wykonanie odbywa się powszechnie i nietajnie przez krzyk t. zw. zorganizowanych mas.

Jżeli wszelkie warstwy zarabiające zgodnie wystawiały żądania powiększenia niustannego płac i wszelkich świadczeń, motywując drożeniem życia, przy czem same uważały, że pracy dają zawsze zbyt dużo, to przy potaniu życia za nic nie chcą rezygnować z przynajmniej tych nadwyżek, jako iż są to „zdobycze” i jako takie nie podlegają uszczupleniu.

Gdy smutna rzeczywistość wykazała całą wadliwość rozpadu izb ustawodawczych i rządów w szafowaniu pieniędzy zarówno skarbowych, jak i prywatnych dzisiaj rząd stanął na właściwym stanowisku, przeprowadzając redukcję wydatków osobowych.

Otóż warstwy lokatorskie uznały za stosowne odbić swoje straty zarobkowe na komornem, uważając, że w tem miejscu opór będzie najsilniejszy, gdyż własność nieruchomości jest kołem oliwnym wszelkich poczynan dobroczynnych.

Rozpatrzył jednak, czego chcą ci liczni demagodzy, którzy nie widzą dalej swej doraźniej korzyści, bez względu na dalsze następstwa.

Ustawa orzekła, że komorne miało dojść do 100 proc. przedwojennego, licząc złotego w zlocie, co było zupełnie słuszne. Niestety, nasz złoty b. przedk. ustalił się na zdevaluowanym kursie 57 proc. uprzedniej wartości, a zatem i otrzynywane komorne spadło do tej samej wysokości.

Właściciele domów stracili zatem 43 proc. brutto dochodu, przyczem średnio stracili jeszcze od 25 do 50 proc. rocznej tenuty, jednorazowo, gdyż ustawa pozwala najemcy nie płacić przez 2 terminy płatności, t. j. od 2 miesięcy do 2 kwartałów albo i roku, o ile lokator płacił miesięcznie, kwartalnie lub półrocznie. Przy zmianie lokatora ta strata znów zachodzi, zaś lokator wynoszący się wyeksmitowany z reguły nie płaci a ponieważ jego ruchomość z reguły też formalnie do niego nie należy, przeto straty są stałe i że tak powiemy „ustawowe”.

Gdy po dwu terminach płatności i „upomnieniu” obowiązkiem lokatora, bez czego sędzia sprawy rozpatrywać nie będzie, (jakby lokator nie wiedział, że ma obowiązek placenia!), sprawa po 2 — 4 miesiącach wejdzie na wokandy, lokator się nie zjawia, wyrok za pała zaocznie.

Następuje w terminach przewidzianych odwołanie, potem wyzyskiwać należy za kilka miesięcy nowego rozpatrzenia. Tu lokator prosi o powołanie świadków, sprawa znów się odkłada cząsem parę razy i lokator już dodatkowo wy rok zajmuje mieszkanie i nie płaci.

Po wyroku o eksmisji następuje apelacja do Sądu Okręgowego, no i jeszcze procedura, przy ujemnych arkanach obrończych trwa rok lub więcej.

Wreszcie lokator dostaje wyrok eksmisyjny, najczęściej z terminem 1 — 2 miesięcznym dla wyszukania sobie innego mieszkania.

Właściciele stracili opłatę za lokal przez mniej więcej dwa lata, poniosł koszt sądowy i obrończe i odebrał zni-

Quo usque tandem? TELEGRAMY

Gazety z dn. 24 czerwca doniosły w depeszach, że projekt wniesiony do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przez związek lokatorów obniżenia ustawowego komornego o 10 — 20 proc., spotkał się z przychylną opinią i został przesłany do Ministerstwa Skarbu do zaopiniowania z tem, by interesy Skarbu nie doznały przytem uszczerbku.

Nie po raz pierwszy bolszewizujący Zw. Lokatorów domaga się ustawowej niżki komornego, choć dotąd ich postulaty nie zostały przychylnie potraktowane, jako nie będące na czasie.

Ustawa o zwolnieniu od opłat komornego bezrobotnych, dopełniona rozporządzeniem P. Prezydenta o nieeksmisytowaniu w letnich miesiącach, daly naturalny pęd do nieplacenia wogóle i domagania się jeszcze niższej stawowej tego komornego.

Jesteśmy głęboko przekonani, że rząd nie uczyni żadnych dalszych kroków na tej drodze, zdając sobie jasno sprawę, że niekonstytucyjności obcinania praw, gwarantowanych obywatelom Rzeczypospolitej, oraz z tego, że to, co mogło mieć miejsce w nadzwyczajnym czasie wojennym, musi ustać nareszcie, — gdyż te wyjątkowe zarządzenia niszczą bogactwo narodowe i demoralizują masę w wysokim stopniu.

Ze naogół sumienie mas jest dość mgławicowe, i że powojenna demoralizacja zatarła znacznie pojęcie o uczciwości, — o tem wiemy z doświadczenia aż nazbyt dobrze. Hasło: brać co się i jak da, wciąż domagać się więcej, a samemu nie dawać nic, — to jest zasada, a wykonanie odbywa się powszechnie i nietajnie przez krzyk t. zw. zorganizowanych mas.

Jżeli wszelkie warstwy zarabiające zgodnie wystawiały żądania powiększenia niustannego płac i wszelkich świadczeń, motywując drożeniem życia, przy czem same uważały, że pracy dają zawsze zbyt dużo, to przy potaniu życia za nic nie chcą rezygnować z przynajmniej tych nadwyżek, jako iż są to „zdobycze” i jako takie nie podlegają uszczupleniu.

Gdy smutna rzeczywistość wykazała całą wadliwość rozpadu izb ustawodawczych i rządów w szafowaniu pieniędzy zarówno skarbowych, jak i prywatnych dzisiaj rząd stanął na właściwym stanowisku, przeprowadzając redukcję wydatków osobowych.

Otóż warstwy lokatorskie uznały za stosowne odbić swoje straty zarobkowe na komornem, uważając, że w tem miejscu opór będzie najsilniejszy, gdyż własność nieruchomości jest kołem oliwnym wszelkich poczynan dobroczynnych.

Rozpatrzył jednak, czego chcą ci liczni demagodzy, którzy nie widzą dalej swej doraźniej korzyści, bez względu na dalsze następstwa.

Ustawa orzekła, że komorne miało dojść do 100 proc. przedwojennego, licząc złotego w zlocie, co było zupełnie słuszne. Niestety, nasz złoty b. przedk. ustalił się na zdevaluowanym kursie 57 proc. uprzedniej wartości, a zatem i otrzynywane komorne spadło do tej samej wysokości.

Właściciele domów stracili zatem 43 proc. brutto dochodu, przyczem średnio stracili jeszcze od 25 do 50 proc. rocznej tenuty, jednorazowo, gdyż ustawa pozwala najemcy nie płacić przez 2 terminy płatności, t. j. od 2 miesięcy do 2 kwartałów albo i roku, o ile lokator płacił miesięcznie, kwartalnie lub półrocznie. Przy zmianie lokatora ta strata znów zachodzi, zaś lokator wynoszący się wyeksmitowany z reguły nie płaci a ponieważ jego ruchomość z reguły też formalnie do niego nie należy, przeto straty są stałe i że tak powiemy „ustawowe”.

Gdy po dwu terminach płatności i „upomnieniu” obowiązkiem lokatora, bez czego sędzia sprawy rozpatrywać nie będzie, (jakby lokator nie wiedział, że ma obowiązek placenia!), sprawa po 2 — 4 miesiącach wejdzie na wokandy, lokator się nie zjawia, wyrok za pała zaocznie.

Następuje w terminach przewidzianych odwołanie, potem wyzyskiwać należy za kilka miesięcy nowego rozpatrzenia. Tu lokator prosi o powołanie świadków, sprawa znów się odkłada cząsem parę razy i lokator już dodatkowo wy rok zajmuje mieszkanie i nie płaci.

Po wyroku o eksmisji następuje apelacja do Sądu Okręgowego, no i jeszcze procedura, przy ujemnych arkanach obrończych trwa rok lub więcej.

Wreszcie lokator dostaje wyrok eksmisyjny, najczęściej z terminem 1 — 2 miesięcznym dla wyszukania sobie innego mieszkania.

szczone kompletnie mieszkaniu, co jest jeszcze zemstą lokatora za eksmisję.

Trzeba lokal remontować, co pochłania częstokroć więcej, niż roczną opłatę za mieszkanie.

A czy nowy lokator będzie lepszy? Jaka na to gwarancja, gdy ustawa z procedurą sądową pozostają te same?

Nie dziwnego, że 80 proc. domów w Polsce daje deficyt i te pozostałe 20 proc. w wyjątkowych tylko wypadkach przynoszą albo zero albo znikomą procent od włożonego w nie kapitału.

Temniemniej powstała legenda o dużej rentowności domów i stąd dedukcja że można na nie nakładać podatki usque ad finem.

Większość domów była i jest obciążonych pożyczką przedwojenną, w wysokości do 60 proc. wartości. Ponieważ dziś domy przedstawiają maksymalnie 30 proc. uprzedniej wartości, a przeciętnie domy jeszcze rentujące taksują się 20 proc., gdy deficytowe właściwie mają wartość ujemną t. j. ujemną, widzimy, że tytułarni właściciele są w rzeczy samej wywłaszczeni, zaś w domach nieobdłużonych posiadają zaledwie 30 do 20 proc. ich uprzedniej wartości, t. j. że stracili od 70 do 80 proc. swego majątku. To ma być — wedle pewnego powiedzenia — ta jedyna branża w Polsce, która ma jeszcze obciążać nowymi podatkami.

Przyjrzyjmy się dochodowości naszych domów: brutto dochód równy 57 proc. przedwojennego, wedle projektu lokatorów zmniejszony ma być o 10 do 20 proc. tj. ma wynosić od 52 do 47 proc. dochodu przedwojennego.

Podatki wynoszą obecnie około 30 proc. dochodu brutto, administracja 3,5 proc., dozor 4 proc., remont 10 proc., asekuracja 1/2 proc., utrzymanie domu 2 proc., woda i kanały 2,8 proc., czyli razem 52,8 proc. brutto, o ileby wpłynęło całe komorne. Straty na komornem wynoszą średnio 20 proc., zaś próżnianie 10 proc., co z uprzednimi wynosi 82,8 proc. od ustawowego komornego. Pozostawałoby więc na korzyść właściciela całkiem nieobciążonego domu okragio 18 proc. od dochodu brutto.

Ze zaś dochód ten stanowiłby tylko 10 proc. od dochodu przedwojennego brutto, więc odpowiadałoby nie 40 proc. dochodu brutto przedwojennego, ale zaledwie 1/4 części tego dochodu, t. j. tej ocenie domów, jaka obecnie faktycznie egzystuje.

Przy netto 40 proc. od dochodu brutto rachowano, że dom przynosi 8 proc. dochodu i to było kryterjum przy kupnie domu.

Obecny dochód stanowiłby więc tylko 2 proc. od wartości rzeczywistej, t. i. kosztów własnych domu.

Budowanie domu w czasach obecnych jest znacznie droższe od przedwojennego, natomiast ceny mieszkań się obniżają, więc nawet wyjęcie z pod ochrony lokatorów nowych domów nie może zachęcić do lokowania kapitałów w budownictwie lokalowym.

Zresztą przez Warszawy i Łodzi, wszędzie daje się obserwować nadmiar mieszkań, szczególnie większych, zaś przebudowa większych na mniejsze jest zbyt kosztowna i wobec ogólnej tendencji do nieplacenia przedstawia zbyt wielki ryzyko.

Ze domy się wala — cóż w tem dziwnego, gdy właściciel jest pozbawiony dochodu, obciążony podatkami, a w dodatku każą mu „fałsz bonnie mine a mauvais jeu”, t. j. malować i upiększać fronty, schody, przeprowadzać kanalizację i wodociągi, by móc pokazać, że u nas wszystko jest „reprezentacyjnie” wspaniałe, podczas gdy kamienicznicy licują meble za podatki i nie ma on na życie.

Jżeli taki stan jest własności nieruchomości niezadłużonej, to co mówić o tych właścicielach, „honoris causa”, którzy mają długi bankowe lub prywatne hipoteczne?

Wszak widzieliśmy już właścicieli domu, którą ustawa chroni od pobierania komornego, której odmówiono fizyki strawy, gdyż nie jest bezrobotną a „posiedzieliem”, a gdy lokatorom wypłacają zasiłki, jej zabrali meble za podatki.

Ladnieby się ubrał ten, co poszedłby za radą lokowania oszczędności w „taniach” domach, chyba, że przewiduje się, po ogólnej zmianie właścicieli, zmianę ustawodawstwa i gruby na ten zarobek. W takim wypadku rata warta usłuchania sprytnego spekulanta.

Dziś zachwała się budownictwo drewniane przyznano na nie kredyty ulgowe i rzeczywicie widzimy stosunkowo duży ruch w tym kierunku.

PRZEDSTAWICIELE FLOTY SZWEDZKIEJ W WARSZAWIE

WARSZAWA, PAT. Minister spraw zagranicznych Józef Beck wyjadł wczoraj wieczorem obiad na cześć przybyłych do Warszawy przedstawicieli floty szwedzkiej.

Podczas obiadu p. minister wygłosił przemówienie w którym powitał w imieniu rządu polskiego reprezentantów marynarki szwedzkiej. Imieniem gości — szwedzkiej odpowiedzialni poseł szwedzki w Warszawie Henningss dźwiękując w gorących słowach za przyjęcie, zgotowane przedstawicielom marynarki szwedzkiej.

Po obiedzie odbył się ruat, w którym wzięli udział przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych oraz dyplomaci. Włoczy goście szwedcy wyjechali do Gdyni.

PRZYMUSOWA STERYLIZACJA CHORYCH PSYCHICZNIE

FRANKFURT, PAT. Tutejsza katolicka „Rhein- u. Mainisches Volkszeitung” donosi, że ministerstwo spraw wewnętrznych na Turyniu postanowiło domagać się od rządu Rzeszy przeprowadzenia ustawowego przymusu sterylizacyjnego dla umysłowo niezdolnych i dziebiactwie obciążonych.

PODROZNYCY OMIJAJĄ NIEMCY.

PARYŻ, IPAT. Od pewnego czasu poełagi międzynarodowe idące ze Srodkowej Europy przez Rzeszę Niemiecką do Paryża przychodzą niemal zupełnie puste. Dawniej poełagi te przewoziły dziennie po 200 osób. Dziś wsi wszyscy pasażerowie omijają Niemcy i kierują się przez Włochy i Szwajcarię.

UCJĘCIE PIRATÓW

DATREN, PAT. Na morzu Chińskim amezliwano 3-oh Niemców, oskarżonych o wymordowanie żulożi statku chińskiego „Szengeungau”, składającej się z 3-oh Rosjan i 7 Chińczyków.

Piraci wzięli do niewoli pomordowanych do morza i wysłali na opatrzony przez siebie statek w kierunku Ameryki z zamiarem sprzedania tam statku i ładunku. Po drodze statek uległ katastrofie i bandyci wpadli w ręce władz, które poszukują jeszcze dwóch ich towarzyszy: Niemca i Szwajcara.

WYSCIGI KLUSAKÓW

HAMBURG, PAT. W pierwszym dniu wyścigów klusackich ma miejsce w Formsen zwycięzca drugiego biegu i zwycięzcy brało udział 28 koni, osiągnął to w totalizatorze wypłatę 886 za 10, a za przybyłego w drugim miejscu konia na zwanego „Jego Sym” placowano w totalizatorze francuskim fantastyczną kwotę 1.200 za 10.

NOWY REKORD W SZTAFECIE

HELSINGFORS, PAT. Fiński zespół w składzie Suimola, Tottomäen, Larva i Nurminen ustanowił nowy rekord w sztafecie 4x1500 metrów, mając czas — 16:06,1. Dawny rekord wynosił 16, 11, 4 i 1/2 minuta, 7 lat.

Wielbik Finów jest rekordem światowym.

Anglja odwołała embargo na towary sowieckie

Mac Donald i Thornton wypuszczeni na wolność

LONDYN PAT. — Rokowania, jakie odpowiadają toczyły się pomiędzy Litwinowem, a Simonem w sprawie uregulowania stosunków angielsko - sowieckich, zostały dziś pomyślnie zakończone.

Na skutek porozumienia, jakie zawarł, uwięzieni w Moskwie dwaj inżynierowie angielscy: Mac Donald i Thornton

mają być dziś wypuszczeni na wolność i wyjechać mają zagranicę. W związku z tem dziś rano odbyło się posiedzenie rady królewskiej, w której uczestniczyli minister spraw zagranicznych Simon i minister domniów Thomas.

Na posiedzeniu tem, któremu przewodniczył król Jerzy, uchylono proklamację królewską z dn. 18 kwietnia, która pro-

klamowała zakaz towarów sowieckich. Ogłoszenie nowej proklamacji o zniesieniu zakazu nastąpi po otrzymaniu wiadomości o przekroczeniu granicy sowieckiej przez Thorntona i Mac Donalda.

MOSKWA PAT. — W sobotę wieczorem korespondentem zagranicznym w Moskwie doreczono komunikat, donoszący, że w związku z zniesieniem w dniu dzisiejszym przez Anglję embargo na towary sowieckie komisariat ludowy handlu zagranicznego zniósł zarządzenia retorsyjne ze strony ZSRR.

W dniu 1 lipca na posiedzeniu wieczornem prezydium Centralnego Komitetu Wykonawczego ZSRR w drodze amnestji zamienio skazanym przez Sąd Najwyższy inżynierem Mac Donaldowi i Thorntonowi karę więzienia na wysłanie z granic Związku sowieckiego. Obaj Anglijcy około godziny 22, według czasu moskiewskiego zostali uwolnieni z więzienia po złożeniu zobowiązania, że wyjadą zagranicę.

3 bm. na propozycję rządu brytyjskiego będą wznowione rokowania angielsko - sowieckie o nowy traktat handlowy, zerwany w marcu rb.

Witman pokonał Toczyńskiego

ŁÓDŹ PAT. — W dniu 1 lipca w zawodach tenisowych w Łodzi w meczu pokazowym Witman pokonał Toczyńskiego w stosunku 10:8, 6:2. W pierwszym secie Toczyński prowadził 5:1.

Żydzi organizują bojkot gospodarczy Niemiec

PRZYKOTOWANIA DO KONFERENCJI WSZECHŚWIATOWEJ

LONDYN PAT. — „Manchester Guardian” podaje kilka nowych szczegółów o projektowanej w Londynie wszechświatowej konferencji żydowskiej w celu zorganizowania bojkotu gospodarczego Niemiec. Konferencja odbywać się będzie pod przewodnictwem lorda Melchetta. — W konferencji ma wziąć udział wielu delegatów żydowskich z 40 krajów, mię-

dzy inncmi z Francji, Belgji, Holandji, Włoch, Hiszpanji, Czechosłowacji, Austrii, Polski, Stanów Zjednoczonych itd. Przedmiotem konferencji będzie opracowanie planu zorganizowania bojkotu towarów, pochodzących z Niemiec oraz zbadanie dokładne nowych możliwości źródeł zakupu towarów, mogących zastąpić towary niemieckie.

Włoska eskadra samolotów wystartowała do lotu transatlantyckiego

BERLIN PAT. — Włoska eskadra samolotów, która dziś wystartowała do lotu transatlantyckiego z portu lotniczego Obertello, w drodze do Amsterdamu przeleciała nad granicą szwajcarsko - niemiecką, kierując się na północ, wzdłuż brzegów Renu. Samoloty lecą na nieznaną wysokość.

damu, że włoska eskadra lotnicza z gen. Balbo na czele przybyła o godzinie 13 min. 20 do Amsterdamu, lądując w porcie lotniczym Schellingwude. Zebrane tuż zgutowali lotnikom owacyjne przyjęcie. Przy lądowaniu jeden z wodnopłatowców uległ katastrofie. 3 członków załogi odniosło ciężkie rany, 4-ty zginął, prawdopodobnie utonął.

St. Wańkiewicz.

SILVA RERUM

WESOŁOŚĆ KARYGODNA, — SMUTEK NIE W PORĘ.

Kurjer Poranny (179) zwraca uwagę na pewne nieznośne zjawiska w naszym życiu zbiorowym. Nie umiemy odpowiednio kierować swymi uczuciami, — nie umiemy często nawet zachować pewnych form zwykłej przyzwoitości. Oto na przykład, pogrzeby. Nie mówiąc już o skostniałej, tradycyjnej formie pochodu żałobnego, z karawaną, z wieńcami, z karawaniarzami i t.p. — jakże zachowują się nieraz bardzo długie szereg i „współuczających”?

Przyrzycie się kiedy takiemu pochodowi żałobnemu.

Rozmowa wre, dowcipki się sypią, śmiechy wybuchają, papierosy się palą. I ten cały anachroniczny kondukt, wśród którego mała garstka ludzi czasem, istotnie zlamanych, a czasem obojętnych, trzymająca się mniej więcej form, przylepiona jest do trumny — jakże bardzo podobny jest do wysepki w morzu przechodzącej z wychowanych, balansujących po okach gapiów i komedianów, nie mogących się powstrzymać nawet na godzinę od wulgarnych gadatliwości.

Tak. Jesteśmy niekonsekwentni. Staramy się o zachowanie tradycji, uważamy za swój obowiązek zademonstrowanie współczucia rodzinie zmarłego, a jednocześnie nie umiemy, lub nie chcemy zachować choć pozorów powagi.

Nasz stosunek do zmarłych wogół jest okropny. Czujemy ich wobec trumny, nie opuszczonej w ziemię, — wspominaemy w Dzień Zaduszny, — i tylko. Jak wyglądają nasze cmentarze?... Co za okropne zaniedbanie zaznacza się na Rossie lub cmentarzu Bernardyńskim?... Dlaczego przy ogromnych kosztach pogrzebu, nikt nie chce zorganizować opieki nad mogiłą? Albo klepsydry żałobne, naklejane na dół szupów ogłoszeniowych, aby łatwiej mogłyby być niszczone przez przechodniów i biegające psy?

Dlaczego kult zmarłych nie znajduje u nas odpowiednich form w rzeczach nawet drobnych?

Zachowując się zbyt wesoło podczas pogrzebów, robimy groboweminy wówczas, gdy należy się radować i śmiać.

My czynimy wszystko zawsze na odwrot. Kiedy wypada przywdziać smutek, choćby ułany, na twarzy — śmiejemy się, gadamy, rękami machamy, plotkujemy głośno — a kiedy wypadałoby objawić wesołość, objawić wewnętrzne, niepokochane wyczuć radości chwili, — np. zbiorowego, narodowego święta — przywdziamy maskę ponury i żałobny na ponuro, na kwaśno, na glucho.

Nawet oficjalne programy obwieszczenia: Minuta ciszy z okazji dajmy na to Święta Morza. Ki djabel z tą Minutą Milczenia? W ten sposób czci się poległych, czci się groby, czci się katastrofy, ale nie błękitne, roześmiane Święto Morza, gdzie wszystko powinno być promienne, gdzie wystrzał armatni, dający znak, iż święto się rozpoczęło, powinien być powitany srebrzystą kaskadą śmiechu, oklaskami, wiatami, tańcem, śpianiem kwiatów.

I to jest racja. Właściwie minuta milczenia podług pierwotnego projektu Ligii Morskiej i Kolonjalnej miała wyglądać nieco inaczej. Najpierw miał trwać do kwadransa gwizd syren i gwizdków policyjnych. W ten sposób należało uczcić pamięć poległych w obronie granic zachodnich. Później zaś następowała minuta milczenia, jako wyraz entuzjazmu. W zmienionej koncepcji minuta milczenia całkiem się zniekształca. Ale mniejsza o to.

Jesteśmy nieznośni i niekonsekwentni, — taki jest wynik obecnych rozważań. Lector.

Radio poznańskie przestaje być samodzielne

POZNAŃ. PAT. W dniu 30 b. m. odbyło się wolne zebranie udziałowców Radia Poznańskiego. Z zestawienia przedstawionego przez komisję rewizyjną wynika, że Radio Poznańskie w ostatnim roku obrachunkowym dało 230 tysięcy zł. zysków brutto. Zebranie przyjęło ofertę Polskiego Radja co do nabycia Radia Poznańskiego. Według tej oferty samorządy, które są udziałowcami Radia otrzymają 140 proc. włożonych udziałów. — Pożutem Polskie Radio przejmując cały personel Radia Poznańskiego.

Wobec przyjęcia oferty Radio Poznańskie z dniem 1 października wchodzi w stan likwidacji a rozgłoszenie poznańskie obejmuje w tym dniu Radio Polskie, — które zamieszkuje w Poznaniu nową 12 kw. radiostację.

ZACIĄGNIĘCIE WARTY W KOMENDIE MIASTA PRZEZ PLUTON SZKOŁY MORSKIEJ.



Dnia 28 ub.m. o godz. 13 odbyło się z okazji Święta Morza zaciągnięcie warty plutonu Szkoły Morskiej przed Komendą Miasta w Warszawie. Zdjęcie przedstawia moment zmiany warty.

POPIERAJCIE L.O.P.P.I

Zgon prof. Wincentego Drabika

WARSZAWA. PAT. W sobotę w godzinach popołudniowych zmarł po operacji szczeni wybitny artysta - malarz - dekorator prof. Wincenty Drabik.

S. p. Drabik urodził się w 1881 roku w Katowicach. Najpierw studiował w Wiedniu, w szkole sztuk zdobniczych, a następnie w Krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, gdzie był uczniem Fabiaka i Wyspiańskiego. Specjalizując się w dziedzinie dekoracji teatralnej, s. p. Drabik pracował początkowo w teatrach łódzkich, a następnie w Teatrze Wielkim w Warszawie. W roku 1912 zaangażowany został przez dyr. Szymaniana na stanowisko głównego dekoratora Teatru Polskiego w Warszawie. Nie miał stałego miejsca

zdołał rozwinąć całą skalę swego bujnego talentu, wprowadzając zupełnie nowe elementy dekoracyjno - artystyczne. W 1920 przeniósł się do Teatrów Miejskich w Warszawie, pracując jednaki i dla innych teatrów. Od trzech lat s. p. Drabik był profesorem sztuki dekoracyjnej w Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. W sobotę wieczorem nastąpiło wyprawienie zwłok z kliniki do kościoła Karola Boromeusza na Powązkach.

KATOL CHRONI KAŻDEGO DD PLAGI letniej. Lepiej radkalnie: muchy, komary, pchły, pluskwy i wszelkie robactwo. Sprzedaż w składach apt. i aptekach. Przedst. H. Wojtkiewicz, Wilno, Kalwaryjska 21.

Konrad Libicki dyrektorem P. A. T.

WARSZAWA. PAT. W piątek dnia 30 czerwca Pan Prezes Rady Ministrów Janusz Jedzejewicz podpisał nominację dotychczasowego ministra pelomoceanego Rzeszy wiceprezesa polskiego Dyrektora Polskiej Agencji Telegraficznej, w dniu dzisiejszym p. Dyrektor Libicki przybył do Centrali PAT i odbył konferencję z kierownikami poszczególnych działości. Przejęcie funkcji od dotychczasowego Dyrektora p. Romana Starzyńskiego nastąpi w poniedziałek, dnia 3 b. m.

WILKINIA NOMEKSIAZKI. ZYGMUNT FALKOWSKI „Cyprjan Norwid”, Wyd. Geb. i Wolffa — Warszawa, 1933.

Zycie i twórczość Cyprjana Norwida do piero dziś, w 50-tą rocznicę śmierci, zaczyna nabrać na właściwy rezonans zainteresowań. Życie fascynujące, dziwne, pełne zagadek i tuższi. Twórczość genialna, jedna w swoim rodzaju, nitylko w naszym piśmiennictwie. Każdy nawet z podrzędnych pisarzy tego okresu, francuskich, niemieckich i t.d. doczekał się w swojej ojczyźnie liczących monografi, wie romanse, u nas natomiast, gdyśmy chcieli czerpać wiedzę o Norwidzie nitylko z jego dzieł znaleźćbymy jedynie szereg przyczynków, rozrzuconych po czasopiśmie. Pożatem prawie nic. Te pustki wyciśnia obecnie książka wileńskiego literata Z. Falkowskiego „Cyprjan Norwid”, która ukazała się nakładem Gebethnera i Wolffa. Już sama szata zewnętrzna książki pociąga i intrzyguje: na kredowej okładce niezwykłe piękny, tragiczny portret Norwida w sepii, tytuł książki wydrukowany różem weneckim na pergaminowej obwlocwie, w tekście szereg norwidowskich rysunków. Tekst jest interesujący, pouczający, czysty, piękny polszczyzną pisaną.

Zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Polski

BYDGOSZCZ. PAT. — W sobotę rozpoczęły się w Bydgoszczy organizowane przez Pomorski Związek Lekkoatletyczny zawody lekkoatletyczne o mistrzostwo Polski. Mistrzostwa, mimo braku niektórych wybitnych zawodników wywołały duże zainteresowanie. W biegu na 1500 metrów zwyciężył Kucharski z Jagielloni (Białystok) w 4 min. 5,6 sek. Drugie miejsce zajął Strzałkowski z Jagielloni. W rzucie dyskiem zwyciężył niespodziewanie Tligner (pozański Sokół) 42 m. 58 cm. — drugie miejsce zajął Heljasz z Warty poznańskiej — 41 m. 92 cm. W skoku o tyczce pierwszy był Kluk z Le-

gii warszawskiej — 3 m. 73 cm., drugi Schneider z Pogoni katowickiej — 3,73. W biegu na 10 tysięcy metrów triumfował Fialka — 32 min. 50 sek., drugi był Robinski z Warty 33 min. 43 sek. W trójstoku Lackhaus z Jagielloni białostockiej potwierdził swą doskonałą formę skokiem na 14 m. 25 cm., ustanawiając nowy rekord Polski. Poza konkursem Lackhaus osiągnął jeszcze lepszy wynik — 14 m. 61 cm. — Drugie miejsce zajął Sikorski z Polonii warszawskiej — 13 m. 69 cm. W rzucie młotem pierwszy był Wiewiórkowski z Sokola bydgoskiego, osiągając wynik 39 m. 79 cm. W ten sposób Wiewiórkowski ustalił nowy rekord Polski. W biegu na 400 metrów przez płotki w finale zwyciężył Maszewski z Polonii warszawskiej — 57,7 sek. Drugie miejsce zajął Sobik z klubu Stadion z Królewskiej Huty — 58 sek. W finale na 100 metrów pierwszy był Sikorski, z warszawskiej Polonii. Czas jego — 11 sek. Drugie miejsce zajął Trojanowski. W finale na 400 metrów zwyciężył Biniakowski z poznańskiej Warty — 51,80 sek. Drugi był Lesicki.

Doroczny zjazd Rady Naukowej kasy im. Mianowskiego

Dnia 28 czerwca r.b. odbyło się doroczne posiedzenie Rady Naukowej Kasy im. Mianowskiego pod przewodnictwem prezesa Rady, prof. dr. Wojciecha Świętosławskiego.

Obecni byli delegaci uniwersyteckiego, Politechniki, oraz Towarzystw Naukowych z całej Polski.

Po uczeniu pamięci zmarłych członków Komitetu, prof. dr. Jana Zaleskiego, b. członka Komitetu s.p. prof. A.A. Kryńskiego, Rada wysłuchała sprawozdania prezesa Komitetu Kasy z działalności z r. 1932.

Działalność Instytucji mogła być utrzymana na poziomie niezbyt rażąco odbijającym od poziomu lat ubiegłych. W r. 1932 Kasa wydała zł. 173.000 na wydawnictwo, w tym na 18 książek własnych, 12 wydawnictw ogłoszonych z zaszkaniem Kasy, 3 dzieła wykonano przy pomocy wydawniczej Kasy — w jej Drukarni.

Rozpoczęto druk 8 wydawnictw własnych i 6 wydawnictw obcych. Ponadto Kasa udzieliła około zł. 8.300 na prace badawcze, na przygotowanie do druku wyników badań, na zapomogi osobiste i pomoc dla twórców naukowych, wypłacono 600 zł. na nagrody, około 17.479,99 na stypendia, zł. 5.225 — na pożyczki.

W r. 1932 Kasa otrzymała fundusz stypendjalny im. s.p. Andrzeja Ujejskiego i s.p. Tadeusza Zukiwicza nadto zapis s.p. Z.J. Chlebowski i dar rodzinny s.p. prof. dr. K. Janickiego.

Rada przyjęła jednomyślnie sprawozdanie Komitetu składając mu podziękowanie za pracę i wnoszek Komisji Rewizyjnej uchwalono absolutorium, rozważano plany dalszego rozwoju działalności Instytucji, oraz organizacji nauk w Polsce.

Wybrano na członków Komitetu p.p. J. Ujejskiego, J. Jakubowskiego i C. Białobrzezkiego — ponownie, oraz p. L. Szperla.

Konkurs na plakat Elida

Znana w całej Polsce fabryka mydeł toaletowych i wyrobów perfumeryjnych Elida ogłosiła za pośrednictwem Instytutu Propagandy Sztuki konkurs na afisz, reklamujący mydło lub Shampoo Elida. Wymiary afiszu 70x100 cm. lub 90x120 cm. Treść rysunku i ilość kolorów dowolna. Ostateczny termin nad syłania prac 15 sierpnia r.b. Na nagrody przeznaczono zł. 3.000, — z czego na I nagrodę zł. 1.200, — na II nagrodę zł. 800 —, na III i IV nagrodę po zł. 500. — W skład jury wchodzi p.p. prof. W. Skoczylas, prof. Z. Kamiński, dr M. Treter Arch. J. Gelbart i Zygmunt Lityński. Szczegółowe warunki otrzymała można za pośrednictwem Instytutu Propagandy Sztuki, Warszawa, Królewska 13, lub w firmie Elida, Warszawa, Nowy Zjazd 1. W sferach malarskich konkurs ten wywołał żywe zainteresowanie.

Pod protektoratem Pana Marszałka JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

III Targi Północne i Wystawa Lniarska w Wilnie 26. VIII. 1933 10. IX. DZIAŁY GŁÓWNE: Przemysł, handel i rzemiosła, rolnictwo i Iniarstwo. Wystawcy korzystają z znacznych udogodnień kolejowo-transportowych. — Ceny stoisk znacznie niższe. — W przygotowaniu masowe wycieczki z całej Polski i zagranicy

DYREKCYJA TARGÓW WILNO, OGRÓD BERNARDYŃSKI, TEL. 11 06 Biuro czynne dla interesantów codziennie z wyjątkiem świąt od 11 do 13 i od 17 do 19.

Doniosłe odkrycie na Zamku Królewskim w Grodnie

Mury nieznannej świątyni z XI wieku

GRODNO. W odległości zaledwie kilkunastu metrów od odkrytego w roku ub. średniowiecznego „teremu” książęcego na Zamku Starym w Grodnie, w czwcu r.b. natrafiono na dolną partię murów budynku, wzniesionego z ciennej cegły.

Od zewnątrz w murze są osadzone rzędy kamieni gładzonych, nawet polerowanych, między rzędami cegły z reliefowymi znakami, jednakże odmiennymi, aniżeli zostały odnalezione w „teremie”.

Zewnątrz ściany były ozdobne tafelkami o różnobarwnej polewie, przyczem w krążkach od środka krzyża (typu kołoskiego) są otworki do osadzania małych krążków (o średnicy 45 mm.) z polewą odmienną barwy.

Dekoracja zewnętrzna murów była o wiele bogatsza, aniżeli w świątyni z XI—XII wieku na Kołozy pod Grodnem. Użyte były różnorodne typy tafelki, gdzieś indziej dotychczas nieznanne, chociaż wiele typów jest znanych z prac wykopaliskowych (w świątyniach X—XIII w.w. w Kijowie, Białogrodzie i Halicy).

W gruzach okazały się inne, aniżeli są w „teremie”, cegły formowane o różnorodnych profilach.

Ponieważ zaprawa wapienna różni się od użytej do budowy „teremu” książęcego (bez węgla i miału ceglanego, jako też słomy) przystem bardzo licha, w fugach większych, aniżeli grubość cegły (około 30 mm.) przeto nowo odkryte mury są wcześniejszego, aniżeli „terem”, pochodzenia. Przypuszczalnie mógł powstać w XI wieku.

Konfigurację można będzie ustalić po odkryciu większej partii murów, odsłoniętych dotychczas zaledwie u jednego narożnika (około 1/4 całości).

Nad odkrytymi murami związają mury, pochodzące z czasów przebudowy zamku za Jana III na umieszczenie sejmów Rzeczypospolitej, kiedy to znaczna część średniowiecznych murów została uszkodzona, lub rozebrana.

To, co już zostało odkryte, jest jakby narażoną wieżyczką, czy też absydą nieznannej świątyni, w rzucie okrągłym.

Całość była kryta otworem (jak i „terem”), którego stopnie kawałki znajdują się wewnątrz i zewnątrz murów.

Wśród gruzów znaleziono kości ludzkie ze śladami noszonych przedmiotów bronzowych, ajako też liczne resztki przepalonych i stopionych przedmiotów srebrnych, bronzowych i miedzianych.

Kości przypuszczalnie pozostały po bohaterskich obrońcach grodu grodzieńskiego z 1241 roku, kiedy gród ten został zdobyty i spalony przez Tatarów Batego, jak również być może z czasów walk z Rusią Halicką i Krzyżakami.

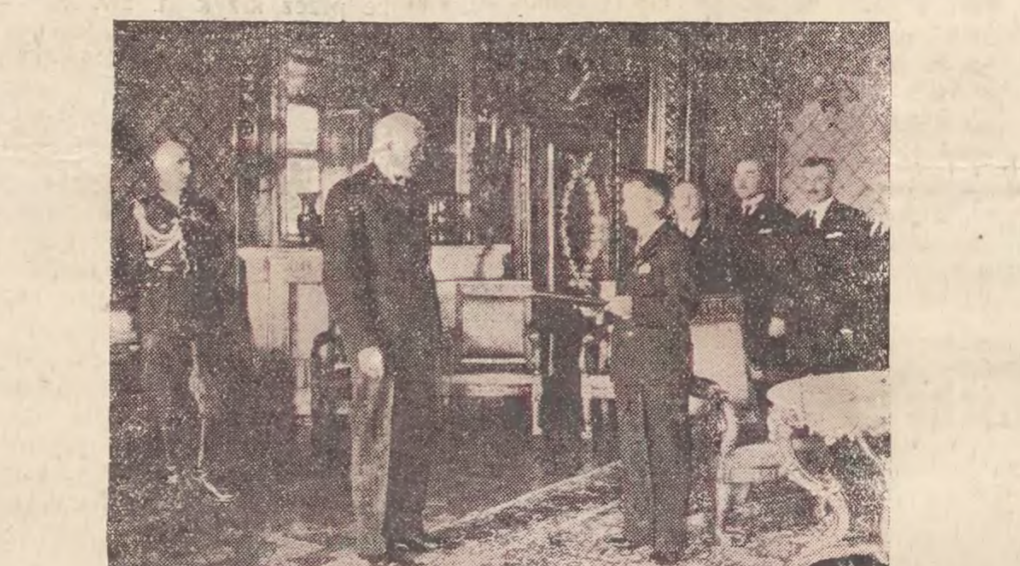
Sądząc z wylomów w posadzce, prawdopodobnie były czynione poszukiwania skarbów już przed wielu wiekami.

Obok odkrytych murów są ślady drewnianych zabudowań, być może w 1241 roku spalonych, ze spalonym zbożem i rozmaitemi przedmiotami codziennego użytku.

Nawet okazały się zabytki wcześniej szego pochodzenia, jak utamki toporków kamiennych.

Prace wykopaliskowe są prowadzone pod kierownictwem dyr. J. Jodkowskiego z zapomogi od wojewody białostockiego, p. M. Zyndram Kościalkowskiego, i częściowo ze składek korpusu oicerskiego garnizonu Grodno, przez Dyrekcję Muzeum Państwowego w Grodnie.

Dar województwa łódzkiego na obronę Państwa



Wczoraj przyjął Pan Prezydent R. P. delegację województwa łódzkiego, w której imieniu poseł Fichna wręczył Panu Prezydentowi czek BGK na 265.000 złotych, oświadczając, że fundusz ten zebrany drogą groszowych składek wręcza Panu Prezydentowi jako dowód troski społeczeństwa o obronę morską Państwa. Na zdjęciu naszym pos. Fichna wręcza Panu Prezydentowi R. P. czek.

Kronprinz o sobie

W kolejnym rozdziale opublikowanych obecnie pamiętników Kronprinz Wilhelm opowiada niektóre ciekawe szczegóły ze swego życia. On wierzy w jasnowidzenie, a było tak: W roku 1916 armia niemiecka zwyciężyła. Kronprinz stał na czele korpusów, które walczyły pod Verdun. Pewnego dnia, aresztowany w pasie przyfontowym jakąs Francuzkę, która oświadczyła, że jest wróżką. Zawołano ją do Głównej Kwatery. Pośród wszystkich jednak ubranych oficerów, rozpoznała natychmiast Kronprincza i chciała wróżyć: — „Niech się tylko wszyscy oddadzą z tego pokoju”. — Żądaniu wróżki stało się zadość. Wówczas ujęła Kronprincza za rękę i patrzeć uważnie na bieżące linie, zaczęła mówić: Dynastia wasza upadnie: brat Cesarzyskiej Wysokości zginie śmiercią tragiczną... Zapytałem — pisze Kronprinz — czy zginię na wojnie? — Nie odrzekła — wróżka... — Istotnie brat mój Joachim zginął w tragicznych okolicznościach. — Dalej przepowiedziała mi, że będę zmuszony emigrować z kraju i pięć lat przebędę na obczyźnie. Wówczas zdawało mi się, że przez wróżkę przemawia jej

wrogi stosunek do nas, jako nieprzyjaciół Francji. Niestety jednak, wszystkie jej przepowiednie sprawdziły się dostojnie. Dziś jestem głęboko przekonany, że reszta przepowiedni spełni się również, przeto mówię o nich nie chcę.

Kronprinz widocznie nie zbyt entuzjastycznie wspomina swoje dzieciństwo. Na dworze panowała surowa etykieta, która mroziła przejawy normalnego ludzkiego życia: Rodzice tak byli zajęci, że nie widzieliśmy ich prawie nigdy. Jeżeli które z nas wołano do gabinetu ojca, lub pokoju matki, widzieliśmy napewno, że dostaniemy burę. Tylko potło wolno nam było oglądać oblicza rodziców. Pożatem całe wychowanie spoczywało w obcych rękach. Pomiędzy mną i ojcem istniała nieprzekraczalna bariera etykiety.

Natomiast konstytucja pruska nie na żładała na Kronprincza żadnych obowiązków urzędowych. Mógł zatem robić, co mu się podoba. Oczywiście moralnymi obowiązkami jego było zapoznanie aparatu państwowego. Studiowałem w różnych ministerstwach i wnikłem w tajniki rządzenia. Jednocześnie wszystkich nas, dzieci cesarza, uczono rzemiosła.

Każdy wybierał co mu najbardziej do gustu przypadło. Jeden z moich braci uprawiał cieszność, inny introligatorstwo. Ja zaś obojętnie przepadałem za sztuką kowalstwa, jakkolwiek znałem jeszcze dwa rzemiosła.

Na tem tle wspomina następujący wypadek podczas swego wygnania w Holandji: Znałem się na kowalstwie doskonale, poświęcając mu wolne chwile. Gdy pobliski kowal był nieobecny, zajmowałem jego miejsce i wykonywałem różne roboty. Razu pewnego zatrzymałem się przed kuźnią, przejeżdżając tamtędy bogaty włościanin, właściciel folwarku. Przypatrzył się przez czas dłuższy, jak się uwiązłem wokół kopyt końskich, wrzszcie powiedział: — Widzę, młody człowieku, że znasz się na tej pracy i umiesz wokół komi chodzić. Mogę ci zapewnić doskonałą posadę... Naturalnie odmówiłem. Włościanin nalegał w dalszym ciągu, czyniąc mi coraz bardziej pogodne propozycje i zapewniając o karierze, do której dojdę moją. Zdecydowałem na odepchnięcie wyjątkim jestem. Chłop nie posiadał się z oburzenia: — Ach, to tak!... więc mimo, że jesteś dobrym kowalem, lubisz zgąlać na do kieliszka. Nawet jesteś zupełnie pijanym! Nie, dziękuję za takiego pracownika.

W ten sposób utraciłem posadę tylko dlatego, że powiedziałem prawdę. Ogromny nacisk w wychowaniu książąt kładziono na sztuki i literaturę. Trając pod tym względem były osobiste wspomnienia i opowiadania babki Augusty, która znała doskonale Goethego. Ojciec Wilhelm II, gdyby nie był cesarzem, niewątpliwie zostałby archeologiem. Książę Jerzy Pruski był dramaturgiem. Sam Kronprinz grał świetnie na skrzypcach i rysował. Ten ostatni talent odziedziczył, jego zdaniem, po babce królowej angielskiej Wiktorji.

O królowej Wiktorji i Bismarcku mówi Kronprinz z największym uwielbieniem. Tych dwóch ludzi zrobiło na nim największe wrażenie: — W ostatnich latach jak również podczas europejskiej wojny — mówi — nie było w Europie ani jednego człowieka, któregobym mógł porównać z Bismarckiem. Nie dorównał mu żaden mąż stanu, żaden wódtw. W tej chwili jest jeden, który idzie wielkimi krokami. — Benito Mussolini. Ma jednak tę wadę, że lubi zgadywać zbyt pochopnie niewydarzone jeszcze werdykt historii. Większość dzisiejszych historyków niedocenia znaczenia indywidualności. Ja obojętnie wierzę w wielkie indywidualności, wierzę w genjusz. Takim genjuszem był Bismarck.

Po raz pierwszy spotkałem się z Bismarckiem, jak miałem kilka lat, ale pamiętam ten moment doskonale. Biegałem po wielkim pałacu i w tajemnicy przed starszymi zaglądałem do rozmaitych kątołów. Nagle otworzyły się przedemną drzwi i stanął... Żelazny Kanclerz. Strasznie się stropiłem i chciałem uciec, ale ten zatrzymał mię, posadził w swoim gabinecie, uog rozmawiał i ośmielił do tego stopnia, że pozwoliłem sobie na przewracanie papierów na jego biurku. — Pamiętaj, — rzekł do mnie Bismarck — iżbys w życiu był równie szczerym, jak jesteś w tej chwili. Będzie ci łatwiej i przyjemniej żyć. Po raz drugi spotkałem się w dzieciństwie z Bismarckiem podczas uroczystości we Friedrichsruhe. Ogromnie się cieszyłem, gdy posadzano mię z wspólny ze starszymi stół. Nagle podszedł ku mnie obryzmi pies Bismarcka, położył głowę na kolanach i nie dał jej sobie stamtąd usunąć. Póbował kilkakrotnie delikatnie zepchnąć ją z kolan, wtedy warczał chrapliwie, a mnie przebiegały ciarki po skórze, Bładłem i zowiemieniam się naprzemiennie, wysłdząc się jednocześnie swego strachu. Zauważyłem wreszcie moje zachowanie Bismarck zapytał o powód i śmiejąc się szczerze odwołał psa.

znal się ze swą babką królową Wiktorją Angielską. Po raz pierwszy pamięta tylko tylko, że gdy bawił w Londynie, ucałowała go czule. Musiałem — mówi — wywrzeć na niej dobre wrażenie, skoro ona to była, która pierwsza obdarzyła mię orderem.

Następnie jeszcze kilkakrotnie widywałem ją na przyjęciach w Londynie. Mała stara pani, przed którą zginali się w niskim ukłonie wielcy mężowie stanu i da mi dworskie: — Pamiętaj, jak przytylem na dwóch Indusów, którzy stali zawsze za jej krzesłem jadalem, Królowa Anglji i Indji... Ci dwaj Indusi zostali mi w pamięci jako symbol wszechpotęgi bityjskiej. Ojciec, cesarz Wilhelm II, również cenil królowę. Najmilszym przedmiotem w jego pokoju była malenka akwarela, własnoręcznie malowana przez królowę. Gdyśmy byli na jej pogrzebie, zdarzył się następujący wypadek: podczas długiej drogi z Londynu, nagle znowiły się konie. Trumna zachwiała na katalku, a wszyscy obecni zamarli w przerażeniu. Konie nie chciały ruszyć z miejsca. Wyprzeżnięto więc je, a katafalk po ciągnęto przystawiając. Katafalk królowej, której śmierć naruszyła spokój i równowagę polityczną Europy... aż.

Kronprinz miał pięć lat, kiedy zapo-

Zebranie poselskie w pow. Oszmiańskim

Dzięki uchwaleniu Sekretariatu Powiatowego BBWR w Oszmianach na terenie tamtejszego powiatu odbyło się w ostatnich czasach cały szereg zebrań przy udziale p. p. Posłów.

W północnej miejscowości ub. bawili na terenie powiatu p. poseł Józef Polkowski, który, jak się dowiadujemy, poza Solami uczestniczył w zebraniu, zorganizowanym przez Komitet w Smoigoniach. Na zebraniu to przybyło około 300 osób, w tym znaczna ilość obecnych stanowiąc przedstawieli ludności żydowskiej. Poseł Polkowski w przemówieniu swym poruszył następujące zagadnienia: Obecny stan kryzysu w Polsce i walka z nim; Rząd i wszystkie czynniki państwowo-towarzystwo; równowaga budżetowa; projekt nowej reformy podatkowej; utrzymanie i rozwój rolnictwa na obecnym poziomie; wreszcie stan oddziaływania rolnictwa, ustawy ochronne a sady rozjemcze. Przemówienie swe zakończył p. poseł Polkowski omówieniem przebiegu i znaczenia Zjazdu Gospodarczego w Warszawie oraz postąpił do zadania w sprawie polityki międzynarodowej, a w szczególności w stosunku do Niemiec. Po przemówieniu odbyła się dyskusja, po czym poseł Polkowski dawał wyzerpujące odpowiedzi na różne pytania zebranych.

Ostatnio na terenie powiatu oszmiańskiego bawili p. poseł Władysław Kamiński, który w dniu 25 czerwca r. b. miał dwa zebrania w Bomonach i Polanach. Zebrania te również były bardzo liczne. Z Oszmian przybył także kierownik Sekretariatu Powiatowego p. Jan Komenczyński. Według relacji z miejsca głównym tematem przemówień p. posła Kamińskiego, zarówno w Bomonach jak i w Polanach, było: praca i troska Rządu w zakresie pomocy drobniemu rolnictwu, ustawy ochronne i kompetencje sądów rozjemczych w sprawie zadłużenia, ulgi asygnacyjne, obniżenie cen towarów i kartonowych i dążenie do podniesienia poziomu z wartości produkcji rolniczej.

W Bomonach przewodniczył na zebraniu przez miejscowego Komitetu BBWR p. Jacek Jeleniewski, zaś w Polanach — Prezes Rady Powiatowej p. Jan Łokuciewski.

W wyniku odbytych dyskusyj na o wydanych zebraniach uchwalone zostały rezolucje w sprawie przystąpienia rolników do Kółek Rolniczych i dalszej wyłączonej współpracy dla dobra własnego i kraju pod sztandarami BBWR.

Święto 5 p. p. Leg.

WILNO. W dniach 4 i 5 lipca 5 p. p. Leg. obchodzi swie doroczne święto pułkowe. Na program święta złożą się:

- 4 LIPCA
 - O godz. 20.30 — zawody sportowe na stadionie ośmiaka na Piłomoniach.
 - O godz. 20.30 — apel poległych w koszarach 1-ej Brygady Leg.
 - O godz. 21.30 — występ przy mieście.
- 5 LIPCA
 - O godz. 9-tej nabożeństwo w kościele zakonniczym.
 - O godz. 10-tej — złożenie wieńca na grobie s. p. Biskupa Bandurskiego w Katedrze.
 - O godz. 10, m. 30 — na placu Łukajskim odbędzie się defilada pułku.
 - Wraz po defiladzie o godz. 11-ej m. 30 na placu ćwiczeń pułku nastąpi rozdanie odznak pułkowych, poczem o godz. 13-tej odbędzie się obiad żołnierski w koszarach 1-ej Brygady Leg.
 - O godz. 17-tej odbędzie się przedstawienie festiwalne dla żołnierzy pułku.
 - Uroczystość zakończenia zabawy tematycznej w kasynie oficerskim 1-ej Brygady Leg. o godz. 21-ej.



PRAD — Czerwiec. Zeszyt czerwcowy Prądu (Lublin — Uniwersytet) zawiera w Rozprawie ciekawy artykuł p. M. St. Poptawskiego p.t. „Pamiętnikarstwo rzymskie przed Cezarem”. W Dokumentach zamieszczono pismo s. p. ks. Arcybiskupa dr. Leona Wałęgi, ogłoszone już po jego śmierci, omawiające sprawę ludową w diecezji tarnowskiej. Dział Sylwestrii zawiera bardzo ciekawy artykuł p. Czesława Długoborskiego p.t. „Przywódcy narodo-socjalistyczni”.

Kronika Z.P.I.K. mieści w sobie Okólnik Związku, ogłaszający zwołanie Rady Naczelnej w Warszawie na dzień 29 czerwca r. b. i Zjazd na Bielanach.

Niniejszem składam tą drogą me serdeczne „Bó zapłać!” Wielce Szanownym P.P. Docentowi U.S.B. D-rowsi Med. Ignacemu Abramowiczowi i Asystentowi D-rowsi Med. Stanisławowi Markiewiczowi, oraz Personalowi Zenskiemu Kliniki Ocznej U.S.B. za ich życzliwość, troskliwość, ciepłą pieczołowitą i zarazem bezinteresowną opiekę nad mną podczas całej kuracji nadzwyczajnej i przewlekłego zapalenia mego oka.

Gościnnie wzięty inż. technolog Zygmunt Wasowski.

Klinika chorób nosa, gardła, krtani i uszu U. S. B.
z dniem 10 go lipca r. b. przerywa przyjęcie chorych ambulatoryjnych i stacjonaryjnych.

Samoloty komercyjne kursują COZIENNIE (także w niedziele i święta)

KRONIKA



NIEDZIELA
Dzień 2
NPM Ostr. Jatro
Lona II p.

Wschód słońca g. 2,48
Zachód słońca g. 7,56

KOMUNIKAT STACJI METEOROLOGICZNEJ USB W WILNIE.
Z DNIA 1 LIPCA
Ciśnienie średnie: 757.
Temperatura średnia: +19.
Temperatura najwyższa: +23.
Temperatura najniższa: +11.
Opad: —
Wiatr: północno — zachodni.
Tendencja: lekki wzrost.
Uwagi: rano pogodnie, potem chmurno.

PROGNOZA POGODY P.L.M. na dzień dzisiejszy:
Pogoda naogół słoneczna i ciepła z zachmurzeniem umiarkowanym. Słabe wiatry z kierunków zachodnich.

URZĘDOWA
Starosta Grodzki Wileński podaje do ogólnej wiadomości, że z dniem 1 lipca br. ustalił następujące ceny na chleb:

Chleb ptylowy biały 50 proc. żytni 38 gr. za 1 kg. w detalu, chleb sitykowy żytni 32 gr. za 1 kg. w detalu, chleb razowy żytni 28 gr. za 1 kg. w detalu.

Winni ządania lub pobierania cen wyższych od powyżej ustalonych będą karani w drodze administracyjnej, w myśl art. 4 i 5 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dnia 31 września 1926 r. o zabezpieczeniu i podażu przedmiotów powszedniego użytku (D. U. R. P. Nr. 91 poz. 527) aresztem do 6 tygodni lub grzywną do 3.000 złotych.

MIEJSKA.
RADA MIEJSKA. Na dzień 6 lipca zwołano posiedzenie Rady Miejskiej. Na porządku dziennym sprawa djet banku, który ma udział w posiedzeniach oraz uwagi Urzędu Wojewódzkiego poczynione do nowego budżetu miasta.

PODATKI LOKALOWY. Podatki lokalowe za 2 kwartały należą do wpłaty do 1 lipca. Oi którzy niedokładali tego w terminie przepisanym, mogą uiścić należność bez narażenia się na zbrojne kary w terminie najbliższych 2 tygodni.

TRANS LINI Nr. 3. — Starosta Grodzki podaje do wiadomości, że z dn. 3. 7. r. b. linia autobusowa Nr. 3 skierowana będzie w śródmieściu przez ul. Ludwiską, Wileńską, Trocką na ul. Niemiecką.

SKARBOWA
REWIZJA STAWEK KOMORNIA NYCH. W związku z odebraniem miastu prawa wymiaru podziału lokalowego władze skarbowe zamierzają dokonać obliczeń komorniego w poszczególnych kwartałach miasta. Chodzi o stwierdzenie czy wystawiane kwity nie są fikcyjnie niższe w celu obniżenia stawek podatkowych.

POCZTOWA
TAJEMNICA WKŁADÓW PKO. Wobec zaszłych wypadków up. w telniku przed urzędniczkami skarbowymi konit osób, które składały zeznania o dochodzie, dyr. Poczty, zakazał podległym urzędom udzielać tego rodzaju informacji.

SPISY ABONENTÓW TELEFONICZNYCH. Dyrekcja poczty zamierza przedłożyć przez urzędy spisów abonentów telefonicznych w celu wydania ogólnych spisów, które ukażą się w styczniu.

SZKOLNA
EGZAMINY PAŃSTWOWE NA NAUCYCIeli. Komisja egzaminów państwowych w Wilnie na nauczycieli szkół średnich podaje do wiadomości, że egzaminy państwowe na nauczycieli szkół średnich (nowego typu) w okresie egzaminacyjnym jesiennym rozpoczyna się dn. 3 października r. b. Kandydaci dopuszczeni do egzaminu w myśl par. 12 rozp. Min. WR z 18. 9. 1926 r. b. Kandydaci, którzy przystąpić do egzaminu w tym okresie, winni zgłosić się pisemnie do Komisji Egzaminacyjnej w terminie do 16 września r. b., składając jednocześnie opłatę 75 zł.

TOWARZYSKA
Zasłużony. — Wczoraj w dniu 1 lipca, w parafjalnym kościele św. Rafała, ks. Paweł Bekiesz pobłogosławił związek małżeński pomiędzy p. Tadeuszem Bobrowskim, synem Tadeusza i Marii z Brynków Bobrowskich, z p. Heleną Obieziarską, córką Michała i Marii z Zongolowiczów Obieziarskich.

CO GRAJĄ W KINACH?
CASINO — Dzisiaj w kinie Szwajk HELIOS — Flap przybył do Wilna i rolnia karjera.
HOLLYWOOD — Noce paryskie.
PAN — Pod kopułą cyrku.
ŚWIATOWY — Czar jej oczu.
LUX — Afryka mówi.

ROZNE

GOSKIE Z LITWY. Wczoraj rozpoczął obrady Synod Kościoła Ewangelicko - Reformowanego „Jednoty Litewskiej”.

Obrady poprzedziło nabożeństwo, poczem nastąpiło otwarcie Synodu w gmachu Konsystorza przy ul. Zawalnej. Obrady potrwa dwa dni.

NAGRODY DLA WYSTAWCÓW NA III TARGACH PÓLNOCYNYCH. Dowiadujemy się, iż na skutek starań Dyrekcji III Targów Północnych i Wystawy Litońskiej Ministerstwa Spraw Wojskowych przyznano 2.000 złotych na nagrody dla wystawców najlepszych koni remontowych w dziale hodowlanym tegoż targów.

Wpadł pod konia. — Chonowicz Mejer (Piękną 8) zatrzymał na ulicy konia, należącego do Zalkinda Chaima (Zakątek 3), w trakcie czego przewrócił się pod konia i doznał złamań prawej ręki. Pogotowie odwoziło Chonowicza do jego mieszkania w stanie niebudzący obaw.

ZGINAŁ SZTANDAR. — Rachmel Joch doniósł policji o kradzieży sztandaru Żw. skautów żydowskich, wartości 25 zł.

TOPIELEC. W Zakładzie kolo wieży wodociągowej wydobyl ołowiki ja-kiegoż miedzianych. Miało być rybaki, którzy przed parą dniami wypadli z łodzi i utonęli.

POLICJANT WYPADŁ Z DOROSKI. Wczoraj w dzień na placu Katedralnym wypadł z doroski policjant który odniósł obrażenia głowy. Poszawkownego odwieziono do 3 komisariatu.

WYKROCZENIA ADMINISTRACYJNE. W miesiącu ubiegłym policja sporządziła 1626 protokołów za różne wykroczenia administracyjne. W tej liczbie za opóźnienie i zakłócenie spokoju publicznego 283, naruszenie stanu do przepisów o ruchu 103, meliżankowych — 37, sanitarnych 169 i t. d.

Ociężałość, zawroty głowy, ze samopoczuciem się wynikiem zaparcia stolca: jedyny niezawodny lek Morszynka woda gorzka. Gen. Rep. dr. K. Wenda, Warszawa, Krak. Przedmieście 45.

Dr. Krzemiański
Choroby wewnętrzne spec. Żółdka i jalt przyjmuje od 12 — 2 i 4 — 6
Kwiatowa 7, tel. 14-25.

DLACZEGO W KINEMATOGRAFACH NIE WYDAJĄ RESZTY. Dla reklam, jeżeli w kinematografach (Helios) ogłasza ceny wejściowe od 54 groszy.

Koleży — rzemieślnicy miasta Wilna — Ze Związku Cechów otrzymaliśmy następującą odezwę: Tłumy katolików w tym roku udają się w pielgrzymkach do miejsc świętych, do Rzymu, do Częstochowy, Ostrej Góry, do naszej pod Wilnem Kalwarji.

Podziękowanie. — Wileński Wojewódzki Komitet Obchodu „Święta Morza” wyraża tą drogą jak najserdeczniejsze podziękowania wszystkim władzom, urzędom, organizacjom społecznym, stowarzyszeniom akademickim oraz w ogóle wszystkim tym, którzy wzięli czynny udział w obchodzie „Święta Morza”.

OSOBISTE. W dniu 2 b. m. prezes Izby Skarbowej E. Ralskiński wyjechał służbowo do Warszawy. Zastępstwo na czas nieobecności objął B. Bielunas, — mieszkanik wylizulu V Łaby.

ZACHOROWANIA ZAKAZNE. W tygodniu od 18 do 24 czerwca r. b. zanotowano na terenie Wileńszczyzny 6 wypadków duru brzusznego, 11 duru płamistego, 12 — ptylii, 7 — błonicy, 3 — róży — 19 — gruźlicy odzwanej (4 zakończono śmiertelnie), 111 — jaglicy i 3 wypadki innych chorób zakaźnych.

TEATR I MUZYKA. — Popołudniówka w teatrze Letnim. — Dzisiaj w niedzielę 2 lipca o godz. 4-ej po poł. dana będzie po cenach propagandowych (od 20 gr.) arcyzabawa, trykająca humorem i werwą komedia St. Kiedrzyńskiego „Piorun z jasnego nieba”. Reżyseria dyr. Szpakiewicz, dekoracja W. Makojnika.

Dzisiaj premiera w Bernardynce. — Dzisiaj w niedzielę 2 lipca o godz. 8,15 w premiera znakomitej węgierskiej komedji Stefana Zagona pt. „Bez posagu ożenić się nie mogę”. Komedia ta specjalnie nadaje się na sezon letni z powodu swego niesforobliwej lekkości i znakomitemu dowcipowi.

Reżyseruje to nowosć Z. Tomaszewski, prawdziwie cacko dekoracyjnie stworzył Makojnik, a świetne role spoczywają w niezawodnych rękach: Braunowy, Paszkowski, Bielecki, Grolicki, Neubelta, Martyki, Pościelowski, Pawłowski i Skolimowski.

Tani poniedziałek. (3 lipca) — będzie propagandowym przedstawieniem (ceny od 20 gr.) świetnej komedji Kiedrzyńskiego „Piorun z jasnego nieba”. — Sm' zt alma — 1a3c

Offary
Simon Perelman na dożywianie dzieci szkoły powszechnej Nr. 33 ul. 10.

Samobójstwo aresztowanego

WILNO. — W areszcie gminnym w Gródku zawodowy złodziej Klimowicz Wincenty w obawie przed karą za usiłowanie kradzieży usiłował popełnić samobójstwo przez powiesz-

nie się i poderżnięcie gardła. W stanie ciężkim skierowano go do szpitala w Motłoczynie.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

Złodziej stali. — Dwie liny z drutu stalowego, wartości 700 zł. wynieśli nieznan sprawcy z niezamieszkanego domu przy ul. Tartaki 28, dostawczy się do domu po oderwaniu desek od okna.

Kradzieży w piwiarni. — W herbarczynie przy ul. Szkolnej 5 skradziono w nocy Romaniemkiem Konstantemu (Wileńska 5) z kieszeni marynarki 50 zł. w gotówce. Pieniądze znalazły się u Jankowskiej Janiny (Olimpia 10), która aresztowana.

Podrutki. — W posesji domu nr 29 przy ul. Senatorskiej znaleziono podrzutka pici żeńskiej w wieku około 9 miesięcy.

Również w podwórzu domu nr 7 przy ul. Tartaki znaleziono podrzutka pici żeńskiej w wieku około 6 miesięcy. Przy podrzutku była kartka z napisem: „Dziecko ochrzone, na imię Danusia”. Obu podrzutków ułożowano w przyluku Dzieciątka Jezus.

Ofiara kapieci. — W rzecz Wilji, w pobliżu mostu strategicznego na Zwierzynku pod czas kapieci utonął, 18-letni uczeń Bostrowski Waldemar — Hubert (Krywa 43). Złowi narazie nie wydobyto.

Wpadł pod konia. — Chonowicz Mejer (Piękną 8) zatrzymał na ulicy konia, należącego do Zalkinda Chaima (Zakątek 3), w trakcie czego przewrócił się pod konia i doznał złamań prawej ręki. Pogotowie odwoziło Chonowicza do jego mieszkania w stanie niebudzący obaw.

ZGINAŁ SZTANDAR. — Rachmel Joch doniósł policji o kradzieży sztandaru Żw. skautów żydowskich, wartości 25 zł.

TOPIELEC. W Zakładzie kolo wieży wodociągowej wydobyl ołowiki ja-kiegoż miedzianych. Miało być rybaki, którzy przed parą dniami wypadli z łodzi i utonęli.

POLICJANT WYPADŁ Z DOROSKI. Wczoraj w dzień na placu Katedralnym wypadł z doroski policjant który odniósł obrażenia głowy. Poszawkownego odwieziono do 3 komisariatu.

WYKROCZENIA ADMINISTRACYJNE. W miesiącu ubiegłym policja sporządziła 1626 protokołów za różne wykroczenia administracyjne. W tej liczbie za opóźnienie i zakłócenie spokoju publicznego 283, naruszenie stanu do przepisów o ruchu 103, meliżankowych — 37, sanitarnych 169 i t. d.

Ociężałość, zawroty głowy, ze samopoczuciem się wynikiem zaparcia stolca: jedyny niezawodny lek Morszynka woda gorzka. Gen. Rep. dr. K. Wenda, Warszawa, Krak. Przedmieście 45.

NA FILMOWEJ TAŚMIE
„SZWEJK” — „CASINO”
Jarosław Hasek musiał dobrze zarobić na swoim Szwajku. Powieść (tłumaczona na licho wie ile języków), teatr, kino — to chyba daje niezłe dochody.

Ale niech mu tam będzie na zdrowie. Szwajk stał się symbolem. Coś w rodzaju oferny batalionowej, ale ze swoją logiką na dnie.

Przygody dzielnego wojaka szwejka dzielą się na kilka części. — Szwajk w wojsku, Szwajk na froncie, Szwajk w cywilu.

W „Casinie” oglądamy pierwszą część, aż do chwili wyjazdu na front. Szereg przygód, mogły się mnożyć w nieskończoność, jak gąbki przy piwku.

Sasza Raszlow jako Szwajk ma wszelkie dane na rozśmieszenie widzów. Jaracz na scenie był jednak lepszy.

W dodatkach oglądamy ciekawy fotomontaż p.t. „Symfonia morza”. Bardzo dobre zdjęcia są zestawione w muzyczną jakby całość. Melodia główna jest wymowa fal morskich raz spokojnych, raz wzburzonych. Montaż zastosowano przesuwany. Film zrobiony w paryskiej filii „Paramount”.

Tygodnik P.A.T.-a i filmik rysunkowy dopielniają reszty programu.

U kobiet w ciąży i młodych matek stosowanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa” wzmocnia prawidłową funkcję żółdka i kiszki. Zalecana przez lekarzy.

SUDOR PLYN
„AP. HOŁOWSKI”
USUWA
POT I NIEMIĘŁEGO WON

CHODZĘ PO MIEŚCIE...

1.) RATUSZ, CZY „DOM W KTORYM STRASZY?”

Wygląd naszego zabytkowego, mającego Ratusz przy ulicy Wileńskiej, jest więcej niż oplakany. Murzy jego budowni i obszarne nie od spodu; tymk w parumiejscach oddzielony, że aż widać ciężki, ślony pooblepiane afiszami zarówno nowymi jak i zrudziałymi od starości; — bżerog wyuczonych szyb na piętrze; — jako uzupełnienie smętej całości garnir ze sklepików żydowskich na parterze...

Zasługę tu na specjalne podkreślenie fakt, że właśnie te dwie ślony Ratuszu, które wychodzą na Kościół św. Kazimierza a więc do jego części która przedewszystkiem wpała w oko przyjeźdnym, — prezentuje się „skurati najfatalniejszej”...

Rozumiemy, że takie projekty, jak urządzenie w lokalu Ratuszu Muzeum Miejskiego, lub sąli postężeń Rady Miejskiej trudne są do zrealizowania, rozumiemy, że nawet na usunięcie sklepików wypadnie zatek, jednak takie „inwestycje” jak ustawienie kilku szyb, — zatykanie miejsc obciążonych, uornowanie sprawy wykłajania ogłoszeń w tym miejscu oraz odwieżenie dolnej części murów chyba nie należą do rzeczy niemożliwych nawet w dobie kryzysu!...

2.) JAK DŁUGO BĘDZIE LEŻAŁ TEN KLINKIER?!

Wówczas, gdy reszki klinkieru, pozostałe po robotach szeszkowanych na ulicy Wileńskiej mogłyby niezadługo obchodzić większą rolę od dnia ich ułożenia na skwerku przed Poczta, namyślono się narazicie użytych w na ułożenie gładkiej jezdni wokół wspomnianego trawniku.

Pomysł niewątpliwie dobry, szkoda tylko że taki późny.

Przy tej sposobności chcielibyśmy o inne jeszcze partii klinkieru, złożonej przy b. Ratuszu. Miejm ynamdzie że i te ogiełki nie zostaną zapomniane i pójdą „w ruch” w trakcie zapowiadanych na lipiec robót.

3.) GNOJÓWKA NA SKOPÓWCE.

Na skutek wadliwego rozplanowania poziomów chodnika i jezdni oraz utworzenia się kolein przy przyzbrytkowej bramie u wylotu Skopówkii na ul. Zamkowa, po każdym deszczu powstają w tym miejscu błotniste kałuże przez całą szerokość jezdni, wysychające dopiero po kilku dniach. Nie mająca ujścia woda wsiąka w stare mury, niszcząc je i wytworza wilgoc a przejeżdżając powozy wychodzą zawartość na chodnik. Tak się rzeczy mają, już od lat temu chociaż dla usunięcia z tego wystrozyliwy przebrukować kilka metrów jezdni!...

„Przechodzień”

Eugenja Kobylńska
Świat w szkole
pamiętnik nauczycieli

Książka ta wyszła już z drakera LUX i jest do nabycia w księgarniach wileńskich. Skład główny w księgarni św. Włodzka Cena zł. 3 50 gr.

Długo oczekiwaliśmy na przyjazd ligowców, a kiedy przyjechali mogliśmy skonstatować, że ambicje grająca drużyna wileńska A litasy jest niewiele słabszą. Tak przynajmniej było wczoraj.

Przyjechała ligowa Warszawianka (bez Zwielenia i Piłsiska). Przedwinięciem jej miał być team klubów żydowskich lecz ponieważ w jej składzie brakowało kilku graczy w Wilnie do boju ruszyła drużyna Makabli. Obajano się wyskokofro-fal porażki, a tymczasem Makabli pokazała, że jak i w latach ubiegłych w spotkaniach z mocnymi drużynami potrafi pokonać „dłwi pazur”.

Gra prowadzona w żywym tempie do przewy wykazała raczej przewagę Makabli, i gdyby nie popoleństwo błędów rozbijające doskonale zgraną parę braci Antokolowa oraz gdyby pomoc zagraną ofensywnie (pomoc Makabli) była raczej obrona mecz byłby wygrany.

Po przewy Warszawianka jest znacznie mocniejszą i powinnna była nadrobić kilka bramek. Obydwa ataki zapraszające po kilka dogodnych sytuacji, rekord w tym wypadku polbit Mincberg — 16:0.

W dłuższym gości na wyróżnienie zasługują obydwa skrzydłowi, zwłaszcza Korngold, którego zagranie były wprost zachwycające oraz Makowski, grający na centrze pomocy.

Poształli gracze mają dobry start — (o ile chcą iść do piłki) — stopniem. Wileńskiego zgramas mie władac co można tłumaczyć znacznym przesunięciem na składy.

Wileńska

ZEBRANIE ORGANIZACYJNE — ZARZĄDU PTK SŁONIM. W dniu 27 b. m. pod przewodnictwem p. mjr. Ottona Zielińskiego odbyło się zebranie organizacyjne nowo wybranego zarządu słonińskiego oddziału PTK.

Funkcje pomiędzy poszczególnymi członkami zarządu zostały podzielone następująco: Prezes mjr. Otton Zieliński, Viceprezeska prof. K. Chrućka, sekretarz — W. Klinkiewicz, przew. Sekcji Żybitków i Swojszczyzny prof. Jan Tyńka przewodn. Sekcji Fotograficznej arch. Hilary Braun.

Członkowie zarządu: M. Piotrowski, H. Głębska, dyr. E. Kostro, dyr. M. Telnier.

Ponadto na zebraniu tem omówiono szereg spraw natury ogólno-organizacyjnej oraz uchwalono wyasygnowanie 300 zł. na wydanie przewodnika po Słoniem i powiecie.

Zarząd wysłuchał również sprawozdania z przebiegu prac organizacyjnych — wyieczki nad Polskie Morze do Swarzewa.

Zarząd ten, prawie w niezmiennym składzie, był i w roku ubiegłym, wykazując — z czas swej działalności — dość pokładane wyuczony, sądzić przeto należy, że i w roku bieżącym prace organizacyjne na terenie słoniemczyzny będą — przedmiotem dalszego zainteresowania, a działalność w tej dziedzinie nie ustanie.

WYCIĘCZKA NA „ŚWIĘTO MORZA” ZE SŁONIMA. Stosownie do uchwały Komitetu „Święta Morza” Tem nie mniej jednak dość uczestników była bardzo mała, gdyż zaledwie 6 osób.

Objaw ten należy wythumaczyć tem, że przejazd ze Słoniem do Gdyni popularnym podziemem z Wolkowską był mordera uciążliwy, gdyż wycieczkowiczom trzeba było czekać w Wolkowsku aż godz. 5,30 do 14 m. 25. Tak długi okres oczekiwania na podjazd w Wolkowsku Centralnym nie podzielał podążającego i wielu chętnych z podróży zrezygnowało.

Smutne to ale prawdziwe i tem bolesne, że gdy w roku ubiegłym manifestowaliśmy swe uczucia nad polskim Bałtykiem, dziś, mimo gorzącej chęci uczynić tego nie mogliśmy.

WIELKI POZAR W WSI SZYDŁOWICE. We wsi Szydłowice gm. tejże pow. słoniemskiego wybuchł pożar który zmniejszył 5 stodół i 5 chlewozów oraz narządziła rolnicze i różne sprzęty gospodarcze ogólnej wartości około 10.000 zł. na szkodę: Górskiego Antoniego, Harszko Justyna, Górskiego o Szymona, Biedka Anny, Biedko Lukaszka, Szumca Mikolaja.

Pożar powstał w stodole Górskiego Antoniego z powodu nieostrożnego obodżnienia się z ogniem. Na miejsce pożaru wyjechała straż pożarna ze Słoniem.

SPORT

Warszawianka — Makabi 3:2 (2:2)

Długo oczekiwaliśmy na przyjazd ligowców, a kiedy przyjechali mogliśmy skonstatować, że ambicje grająca drużyna wileńska A litasy jest niewiele słabszą. Tak przynajmniej było wczoraj.

Przyjechała ligowa Warszawianka (bez Zwielenia i Piłsiska). Przedwinięciem jej miał być team klubów żydowskich lecz ponieważ w jej składzie brakowało kilku graczy w Wilnie do boju ruszyła drużyna Makabli. Obajano się wyskokofro-fal porażki, a tymczasem Makabli pokazała, że jak i w latach ubiegłych w spotkaniach z mocnymi drużynami potrafi pokonać „dłwi pazur”.

Gra prowadzona w żywym tempie do przewy wykazała raczej przewagę Makabli, i gdyby nie popoleństwo błędów rozbijające doskonale zgraną parę braci Antokolowa oraz gdyby pomoc zagraną ofensywnie (pomoc Makabli) była raczej obrona mecz byłby wygrany.

Po przewy Warszawianka jest znacznie mocniejszą i powinnna była nadrobić kilka bramek. Obydwa ataki zapraszające po kilka dogodnych sytuacji, rekord w tym wypadku polbit Mincberg — 16:0.

W dłuższym gości na wyróżnienie zasługują obydwa skrzydłowi, zwłaszcza Korngold, którego zagranie były wprost zachwycające oraz Makowski, grający na centrze pomocy.

Poształli gracze mają dobry start — (o ile chcą iść do piłki) — stopniem. Wileńskiego zgramas mie władac co można tłumaczyć znacznym przesunięciem na składy.

W Melkabi, jak się już zezkło, błędem było rozstawienie Antokolowa, którzy nadawali wyprawnie tempo atakowi, ale niezgrabnymi z łącznikami sami nie mogli nie zrobić, zwłaszcza że pomoc absolutnie nie wspomagała atak piłkami. Zarówno Jabwoer jak i Mincberg mieli niezłe postępienie nie wzięły się one jednak ze sobą i nie dawały realnego wyniku.

Obwieszczenie

o świadczeniach na rzecz Funduszu Pracy

O ŚWIADCZENIACH NA RZECZ FUNDUSZU PRACY
Na podstawie Ustaw z dnia 16 marca 1933 r. o Funduszu Pracy (Dz. U. R. P. Nr. 22 poz. 163) oraz rozporządzenia Prezesa Rady Ministrów z dnia 31 marca 1933 r. o świadczeniach na rzecz Funduszu Pracy (Dz. U.R.P. Nr. 22 poz. 176), Kasa Chorych w Wilnie podaje do wiadomości publicznej, co następuje:

1. Obowiązkowi uiszczania opłat na rzecz Funduszu Pracy za pośrednictwem Kasy Chorych podlegają: a) od 1 kwietnia 1933 r. wszystkie osoby, pobierające uposażenia służbowe, bądź stałe wynagrodzenie za najemną pracę, a w szczególności podlegający obowiązkowi ubezpieczenia na wypadek choroby, b) osoby pobierające emerytury, renty, lub zaopatrzenia z przedsiębiorstw lub monopolu państwowych, ze związków komunalnych, instytucji i związków o charakterze publiczno-prawnym, oraz instytucji prywatnych, jeżeli emerytura, renta bądź zaopatrzenie wynosi więcej, niż 59 zł miesięcznie, c) osoby, zastępujące bezpośrednio właścicieli przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, członków rad, zarządów, komisji szacunkowych i t.p. zwolnione od obowiązku ubezpieczenia w Kasie Chorych na podstawie art. 4 Ustawy z dnia 19-V-1920 r. o obowiązkowym ubezpieczeniu na wypadek choroby, d) pracownicy umysłowi, zatrudnieni w gospodarstwach rolnych, e) pracownicy umysłowi i robotnicy zatrudnieni w gospodarstwach leśnych, f) służba domowa, zatrudniona na obszarach gmin miejskich i wiejskich, z wyjątkiem służby domowej, zatrudnionej w gospodarstwach rolnych.

2. Od uiszczania opłat na rzecz Funduszu Pracy za pośrednictwem Kasy Chorych są zwolnieni: a) robotnicy zatrudnieni w gospodarstwach rolnych; b) osoby zatrudnione w przedsiębiorstwach rzemieślniczych (w rozumieniu art. 142 rozp. Prez. R.P. z dnia 7-VI-1927 r. o prawie przemysłowym (Dz. U.R.P. Nr. 53 poz. 468) posiadających karty rzemieślnicze i wykupujących świadczenia przemysłowe VIII kategorii przemysł., c) osoby nie pobierające stałego wynagrodzenia, t.j. niestałe zatrudnieni w rozumieniu art. 7 Ustawy z dnia 19-V-1920 r. (Dz. U.R.P. Nr. 44 poz. 272), d) osoby nie pobierające żadnego wynagrodzenia, e) kontraktowi funkcjonariusze państwowi, f) bezrobotni, ubezpieczeni przez Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych.

3. Obowiązkowi uiszczania opłat na rzecz Funduszu Pracy podlegają również pracodawcy, zatrudniający pracowników wymienionych w punkcie 1 z wyjątkiem: a) pracodawców rolnych w odniesieniu do zatrudnionych przez nich robotników rolnych, b) Związków Komunalnych, które uiszczają opłatę przypadającą na pracodawcę tylko z tych przedsiębiorstw, których obroty nie wchodzi w skład ich budżetów zwyczajnych, c) organizacji wyznaniowych i społecznych, utrzymujących instytucje Opieki Społecznej, lub prowadzących akcję pomocy bezrobotnym.

4. Podstawę wymiaru opłaty na Fundusz Pracy przypadającej od pracownika (emeryta) stanowi suma bez uwzględnienia jakichkolwiek potrąceń każdorazowo przypadającego do wypłaty uposażenia służbowego, stałego wynagrodzenia za najemną pracę, emerytury, renty, lub zaopatrzenia. Do podstawy wymiaru należy wliczyć świadczenia w naturze, oraz świadczenia osób trzecich. Przy ustalaniu podstawy wymiaru nie bierze się pod uwagę kwot mniejszych od 1 zł. Opłata przypadająca od pracownika lub emeryta wynosi 1 proc. podstawy wymiaru. Opłatę potrąca wypłacający zarobek lub emeryturę przy każdorazowej wypłacie.

5. Opłata przypadająca od pracodawcy wynosi 1 proc. ogólnej sumy zarobków, uposażeń i wynagrodzeń w gotówce i w naturze, oraz świadczeń osób trzecich. Platnik obowiązany jest do końca miesiąca następującego po każdej wypłacie kwoty potrącone na rzecz Funduszu Pracy pracownikiem lub emerytem, oraz kwoty przypadającej z tego tytułu od pracodawcy, t.j. razem 2 proc. wpłacić do Kasy Chorych bezpośrednio lub na jej rachunek czekowy w P.K.O. Nr. 81.050. Platnik obowiązany jest przy wpłacie do Kasy Chorych składać deklarację, zawierającą dokładne obliczenie opłat, oraz szczegółowe dane (odpisy list płac), stwierdzające ile, z jakiego tytułu i za jaki okres czasu opłaty są uiszczane. Formularz deklaracji należy przesyłać w Administracji Kasy Chorych w Wilnie, ul. Zawalna 6.

6. Rozporządzeniem Ministra Opieki Społecznej z dnia 7-VI-1933 r. zostały ustalone następujące opłaty ryczałtowe na Fundusz Pracy, dla tych pracowników, zarobek których nie przekracza przeciętnie 150 zł miesięcznie.

Zarobek miesięczny	Opłata pracownika		Opłata pracodawcy		RAZEM
	ponad	do	w złotych		
	25,—	0,15	0,15	0,30	
	25,—	37,50	0,25	0,50	
	37,50	50,—	0,35	0,70	
	50,—	62,50	0,45	0,90	
	62,50	75,—	0,60	1,20	
	75,—	100,—	0,75	1,50	
	100,—	125,—	1,00	2,00	
	125,—	150,—	1,25	2,50	

Powyższe niema zastosowania w odniesieniu do Skarbu Państwa, przedsiębiorstw lub Monopoli Państwowych, do Związków Komunalnych i tych Instytucji prywatnych, które zgodnie z Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16-III-1928 r. (Dz. U.R.P. Nr. 35 z dnia 23-III-1928 r. poz. 323 i 324) prowadzą księgi płacy.

7. Tytułem kar za zwłokę pobierają Kasy Chorych na rzecz Funduszu Pracy od platników zalegających z uiszczaniem opłat 1 proc. miesięcznie.

8. Winni wykroczenia przeciwko przepisom Ustawy z dnia 16 marca 1933 roku o Funduszu Pracy (Dz. U.R.P. Nr. 22 poz. 163) lub wydanych na jej podstawie rozporządzeń wykonawczych, karani będą grzywną do 2.000 zł., o ile dany czyn nie ulega karze surowszej według innych przepisów. Do orzekania powyższych kar powołane są powiatowe władze administracji ogólnej.

9. Platnicy niewypłacający na rzecz Funduszu Pracy kwot, potrąconych przy wypłacie osobom, otrzymującym od nich uposażenia za najemną pracę, emerytury, rentę, lub zaopatrzenia, podlegają karze aresztu do 3-miesięcznej, lub grzywnie do 3.000 złotych.

Wilno, dnia 1 lipca 1933 r.

DYREKTOR: J. Gradowski

KASA CHORYCH W WILNIE

E. Kątkowski KOMISARZ ZARZĄDZAJĄCY:

DIEGI ŻÓLTE PLAMY, OPALENIZNE
USUWA KREM PRECIOSA PERFECTION

Rzepę ścierniskową, obsypniki, kosy, sierpy

poleca

Zygmunt Nagrodzki

Wilno, Zawalna 11-a

NA POPLAWACH PARCELE DO SPRZEDAŻI

Tanio. Ziemia ogrodowa przy ul. Sabocz, — Saska Kępa, Popławskiej i t.p. — Informacja: Sabocz 28 godz. 10—2 i 5—8

FABRYKA I SKŁAD MEBLI W. WILEŃKIN I S-ka

Spółka z ogr. odp. Wilno, ul. Tatarska 20, dom własny. Istnieje od 1843. Jadalnie, sypialnie, salony, gabinety, łóżka nikielwane i angielskie, kredensy, stoły, szafy, biurka, krzesła dębowe i t.p. Ceny znacznie niższe.

BOLE GŁOWY USUWA KOWALSKINA

ALOKONIECZNY ZNAK FABRYCZNY SERCE W PIERSIENI

ZADAJCIE

we wszystkich aptekach składach aptecznych znane środki od odcisków

Prow. A. PAKA.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego 3-go rewiu w Wilnie, zamieszkały w Wilnie — przy ul. M. Pohulance 13/2 ma zasądzić art. 604 § 1 KPC obwieszczać, iż w dniu 5 lipca 1933 r. o godz. 10-tej tamto w Wilnie przy ul. Wileńskiej Nr. 44, odbędzie się sprzedaż z maszyni stołarskich, składającego się z maszyni stołarskich, — osz. cowanych na sumę 7.000 zł. na za- spokożenie pretensji Chrześcijańskiego Banku na Antokolu w Wilnie w sumie 1.000 zł. z proce. fikosytami.

Komornik Sądowy W. Leśniewski

Światowej sławy kąpiele borowinowe siarczano-jodowe

Kemeri (Łotwa) od 1838—1933

Sezon kuracyjny - kąpielowy od 29 maja do 14 października

Niezastąpione wyniki w reumatyzmie, artretyzmie, neuralgii, zwłaszcza — ischias i chorobach: kobyliczych, serca, stawów, i skłonności do chorób żołądka, wątroby, kamieniach żółciowych, nerek, miewiowych, jak również przy brachitach, astmie, zwężeniu naczyń krwionośnych, podwyższonym ciśnieniu krwi, otyłości, bezdzietności.

Środki lecznicze: kąpiele i okłady siarczano - borowinowe, kąpiele jeltowe, kwas węglowy, tlen i inne nowoczesne środki, inhalacje, pijalnia wód.

Piękny park i wspaniała plaża; 2 razy dziennie koncerty symfoniczne, teatr, filharmonia, niemiecka biblioteka i czytelnia, wszelkie sporty. Wspaniałe urządzenia pensjonatów i wille, tanie osobne pokoje (od 12, 0,85 dziennie) które nawet najmniej zamożnym umożliwiają leczenie w Kemeri. — Bezpośrednie połączenie kolejowe Wilno — Riga — Kemeri II kl. zł. 31,42, III kl. 22,60.

Zupełna kuracja, wyżywienie, mieszkanie, taksa kuracyjna, środki lecznicze i opieka lekarska (za 2 tygodnie): od zł. 125 wwyż.

To samo za 1 miesiąc od zł. 200 — wwyż.

Wszystkie lekarze, dentyści, i dzielnicy kuracji za naturalne środki lecznicze i kąpiele w miejscu plaży; ich rodzinny plac polewy.

Gdy szukacie uzdrowienia, mimo utraty nadziei i użycia wszystkich możliwych, nie zapominajcie, że „Kemeri” wam nietylko ulgę w cierpieniach, ale też prawie zawsze całkowite uleczenie przyniesie, jak to miało miejsce w niezliczonych wypadkach.

Blizsze informacje bezpłatnie. Lotwa, „Kemeri” Zarząd Zdrojowy.

OBOWIĄZKIEM „ŻONA Z DRUGIEJ REKI”

z udziałem słynnej na cały świat platynowej blondynki rywalki Greta Garbo — Marjny Dietrich JEAN CHARLOW — Jutro premiera w kinie „HELIOS”

„HELIOS”
Ceny złote: Nr 1 seans Balcon 25 gr Parter 54 gr Wlacz. od 40 gr

„GŁOS PUSTYNI”
PODWOJNY PROGRAM! Polski film egzotyczny W rolach gl. Brodzisz, Bodo, Nora Ney, Marja Bogda, Conti.
Filp i Flap robią karierę
Najnowsza i najdociępsza kreacja królów śmiechu i humoru.

„Dzielnny wojak Szwejk”

w wykonaniu genialnego artysty, czeskiego Janningsa SASZA RASZILOW. 2) Symfonia Morza oraz nadprogram: Dodatek PAT-a i komedia rysunkowa. — Następny program: MOJA ZONA AWANTURNICA

„Tajemnica Sekwany”

Nad program: 3-aktowa KOMEDIA I DODATEK DZWIĘKOWY. Ceny na 1 seans: balkon 25 gr., parter 54 gr.

Lekarze

DOKTOR Zeldowicz
Choroby skórne, weneryczne, narządów moczowych. Od 9 do 1 i od 5 do 8 wieczorem. Ul. Mickiewicza 24.

DOKTOR ZELDOWICZOWA

kobiece, weneryczne — narządów moczowych. Od 12 — 2 i od 4—6 ul. Mickiewicza 24 — tel. 277.

Dr Ginsberg

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Wileńska 3, od 8 — 1 i 4 — 8. Tel. 567.

Letniska

Tanie letnisko 1 i 2 pok. do wynajęcia. Blisko Wilna, miejscowość przeliczna rzeka i las tuż koło domu. Pokoje słoneczne — z widokiem i kuchnią. Dostępne są proce. — w Administracji „Słowa” Zamkowa 2.

PENSJONAT LETNISKOWY

W Andrzejkowie nad Świtezianką. Wspaniałe widoki — Frydrychowy lasy, rzeka, sporty, pokoje słoneczne wspaniałym akademikiem. Dostępne są: ul. Wileńska, pianino, kuchnia. Zaręczony 16 — 17 od 10 do 12. Dostawki kapieli, auto, dojazd z Baranowicz lub Nowogrodka autobusem. Ceny 3,50, 4 i 4,50 w zależności od pokoju. — Poczt. Wałowska koło Nowogrodka Andrzejkowsko.

LETNISKOWY

Willa w folw. na brzegu jeziora w powiecie brasławskim 12 km. od st. Pohost. — Miejscowość uroczą, sucha, las sosnowy, plaża, łódź, rybołówstwo, polowanie, radio. Cichy zdrowy wypocinek z utrzymaniem 100 zł. miesięcznie. Informacja: Wilno, Mostowa 3a m. 28.

LETNISKOWY

Willa w folw. na brzegu jeziora w powiecie brasławskim 12 km. od st. Pohost. — Miejscowość uroczą, sucha, las sosnowy, plaża, łódź, rybołówstwo, polowanie, radio. Cichy zdrowy wypocinek z utrzymaniem 100 zł. miesięcznie. Informacja: Wilno, Mostowa 3a m. 28.

LETNISKOWY

Willa w folw. na brzegu jeziora w powiecie brasławskim 12 km. od st. Pohost. — Miejscowość uroczą, sucha, las sosnowy, plaża, łódź, rybołówstwo, polowanie, radio. Cichy zdrowy wypocinek z utrzymaniem 100 zł. miesięcznie. Informacja: Wilno, Mostowa 3a m. 28.

LETNISKOWY

Willa w folw. na brzegu jeziora w powiecie brasławskim 12 km. od st. Pohost. — Miejscowość uroczą, sucha, las sosnowy, plaża, łódź, rybołówstwo, polowanie, radio. Cichy zdrowy wypocinek z utrzymaniem 100 zł. miesięcznie. Informacja: Wilno, Mostowa 3a m. 28.

LETNISKOWY

Willa w folw. na brzegu jeziora w powiecie brasławskim 12 km. od st. Pohost. — Miejscowość uroczą, sucha, las sosnowy, plaża, łódź, rybołówstwo, polowanie, radio. Cichy zdrowy wypocinek z utrzymaniem 100 zł. miesięcznie. Informacja: Wilno, Mostowa 3a m. 28.

LETNISKOWY

Willa w folw. na brzegu jeziora w powiecie brasławskim 12 km. od st. Pohost. — Miejscowość uroczą, sucha, las sosnowy, plaża, łódź, rybołówstwo, polowanie, radio. Cichy zdrowy wypocinek z utrzymaniem 100 zł. miesięcznie. Informacja: Wilno, Mostowa 3a m. 28.

LETNISKOWY

Willa w folw. na brzegu jeziora w powiecie brasławskim 12 km. od st. Pohost. — Miejscowość uroczą, sucha, las sosnowy, plaża, łódź, rybołówstwo, polowanie, radio. Cichy zdrowy wypocinek z utrzymaniem 100 zł. miesięcznie. Informacja: Wilno, Mostowa 3a m. 28.

LETNISKOWY

Willa w folw. na brzegu jeziora w powiecie brasławskim 12 km. od st. Pohost. — Miejscowość uroczą, sucha, las sosnowy, plaża, łódź, rybołówstwo, polowanie, radio. Cichy zdrowy wypocinek z utrzymaniem 100 zł. miesięcznie. Informacja: Wilno, Mostowa 3a m. 28.

LETNISKOWY

Willa w folw. na brzegu jeziora w powiecie brasławskim 12 km. od st. Pohost. — Miejscowość uroczą, sucha, las sosnowy, plaża, łódź, rybołówstwo, polowanie, radio. Cichy zdrowy wypocinek z utrzymaniem 100 zł. miesięcznie. Informacja: Wilno, Mostowa 3a m. 28.

LETNISKOWY

Willa w folw. na brzegu jeziora w powiecie brasławskim 12 km. od st. Pohost. — Miejscowość uroczą, sucha, las sosnowy, plaża, łódź, rybołówstwo, polowanie, radio. Cichy zdrowy wypocinek z utrzymaniem 100 zł. miesięcznie. Informacja: Wilno, Mostowa 3a m. 28.

LETNISKOWY

Willa w folw. na brzegu jeziora w powiecie brasławskim 12 km. od st. Pohost. — Miejscowość uroczą, sucha, las sosnowy, plaża, łódź, rybołówstwo, polowanie, radio. Cichy zdrowy wypocinek z utrzymaniem 100 zł. miesięcznie. Informacja: Wilno, Mostowa 3a m. 28.

LETNISKOWY

Willa w folw. na brzegu jeziora w powiecie brasławskim 12 km. od st. Pohost. — Miejscowość uroczą, sucha, las sosnowy, plaża, łódź, rybołówstwo, polowanie, radio. Cichy zdrowy wypocinek z utrzymaniem 100 zł. miesięcznie. Informacja: Wilno, Mostowa 3a m. 28.

LETNISKOWY

Willa w folw. na brzegu jeziora w powiecie brasławskim 12 km. od st. Pohost. — Miejscowość uroczą, sucha, las sosnowy, plaża, łódź, rybołówstwo, polowanie, radio. Cichy zdrowy wypocinek z utrzymaniem 100 zł. miesięcznie. Informacja: Wilno, Mostowa 3a m. 28.

LETNISKOWY

Willa w folw. na brzegu jeziora w powiecie brasławskim 12 km. od st. Pohost. — Miejscowość uroczą, sucha, las sosnowy, plaża, łódź, rybołówstwo, polowanie, radio. Cichy zdrowy wypocinek z utrzymaniem 100 zł. miesięcznie. Informacja: Wilno, Mostowa 3a m. 28.

10⁰⁰ ciepłota, bólów, piekoty nóg

pozbędzie się kas- dy nabywając za 10⁰⁰ elegancie, z niepokojącej skóry, bardzo wygodne, higieniczne pół buty dziurkowane lub za zł. 15, pół buty plecione za zł. 15

KUPIE

15 ha ornej ziemi bez zabudowań w odległości niedalej 12 km. od Wilna. Oferty uprasza się pod A. S. do Redakcji „Słowa”.

APARAT

fotograficzny „Taro-Tenax” Goerza, 9x12, (z kłami i błyskiem), nie-miekkie, francuskie, i rosyjskie tanio sprzedam. Konarskiego 30 m. 4, godz. 2 — 5.

Różne

Patronat Wileński w Wilnie zwraca się do ludzi dobrej woli z gorącą prośbą o stare ubrania i bieliznę dla b. więźniów i ich rodzin. Ofiarę prosimy skierować na ul. 3-go Maja, punkt Sąd Grodzkiego, parter, pocz. Nr 12.

Modystka

wykonuje tanio i elegancko wszelkie roboty krawieckie. — Wielka 3 m. 16.

MIESZKANIA

5 - pokojowe, ze wszelkimi wygodami do wynajęcia. Ul. S-tego Ignacego 5 — sypial. dozorca.

KUPNO I SPRZEDAŻ

Sprzedam lub wydzierżawię dom z ogrodem około 10 ha, pod Wilnem, przy st. kol. Jaszny. Miejscowość zdrowotna, lasy, wspaniałe widoki. — Ojciec Jody, Łopocza Polniska W. B. p.

KUPIE

energicznych i solid- molarce używanych, obciążonych z dobrym stanem z wyjątkiem wydawniczo- ności do 350 pudów księgarska poszukuje- dziennie. Oferty pisem- my. Warunki pracy bar- nie: poczta Ostrowiec, Warszawa-Wilna. — Skrzynka, Postę - Restante: nr 1.

PRZYJMUJE

praktyczna, zna się do- skonałe na kuchni i wy- robie masła. Pracowała pilna. Nieświeżość: 16-2 Sperska.

Młoda,

inteligentna osoba po- szukuje pracy do dzie- ci lub skromnego go- spodarstwa. Adres: Po- skocza 52 m. 4.

PRZYJMUJE

pracy gospodarskiej wiewsiem, znam się na hodowlach drobit, mle- czarstwo, kuchnia. Mam poważne referencje. Wiadomość: Ostrowiec- ska 3-u woznej szko- ły powszechnej.

DOSWIADCZONA

wychowawczyni — z dobrym akcentem pol- skim poszukuje posady, przy dzieciach. Posła- da świadectwa. Dębr- wskiego 12 m. 3.

Były urzędnik

poczty, pisze na ma- szynie, poszukuje po- sady biurowej i eksped- jenta lub innej. Oferty do Redakcji „Słowa”, pod „Młody”.

Były urzędnik

poczty, pisze na ma- szynie, poszukuje po- sady biurowej i eksped- jenta lub innej. Oferty do Redakcji „Słowa”, pod „Młody”.

Były urzędnik

poczty, pisze na ma- szynie, poszukuje po- sady biurowej i eksped- jenta lub innej. Oferty do Redakcji „Słowa”, pod „Młody”.

D. C. N.

WANDA DOBACZEWSKA 56)

Zwycięstwo Józefa Żołądzia

Dyrmo, od szachów, zapytał niewi- domo kogo.

— Ciekawość! Ot, te panowie ze Stra- ży, z zarządu, pan Wołowicz i drugi... — jak ci ich interes jest? Bo to fatyga, praw- da powiedzieć, subiekcja. Straż zajmo- wać się.

Partner Dyrmy zamarł w zdumieniu z laufrem w palcach. Usta otworzył i wpatrywał się w Michasia Kunickiego, cze- kał jego odpowiedzi.

Oddziałowy targnął się gniewnie, po- czerwiiał z żalu.

— Ach, pan Dyrmo! Nu, jakżeż moż- na? Nu, jakich interes? Chćro dobre i mądre, interesu nie szukając, fatyga so- bie przyczyniają.

Strażak grający w szachy wysłuchał z uznaniem, odetchnął z ulgą i postawił laufra, dając szach królowej. Dyrmo nie replikował, zajęty grą. Michaś, także za- interesowany, począł półgłosem udzielać jakichś rad. Mroczalo. Gospodyni chaty weszła z hałasem, popychając stołki i zapaliła dwie lampki naftowe na przeciw ległych ścianach. Szybki okienne zanie- bieszczyły się mętnie gasnącym kolorem dnia. Przy kregielni debatowano o Koron- loku.

— W dyby zakuc ćzorta poganego, — mówił ktoś wzburzonym głosem. — Naco z rozumu ludzi wyprowadza? w gorzka bieda pędzi? Wszystko dur czy- sty, co tam u ich, za hranico ludziom bied- nym obiecują. Mówiła żeż panna Kazia, jak tam po prawdzie żyje się.

— Żebyż jedna panna Kazia... toby można i tak, i tak pomyśleć. Ale w Poszumieniu był przyszedłszy jeden ta- ki, co od ich uciek... kowala z Poszumie- nia szwagier... To tam powiada: kuzna- krowa odbioro, parsuika nie ostawio... Jaj- ko, co twoja kura znieśie i te nie twoje.

— No, a czyjeż?

— Niczyje. Kołchozie. I ziemia także samo. Co zbierzesz — nie twoje. Do ma- gazynu syp! A tobie potem, jak biedne- mu, wydadzo ile im spodobą się.

— Nie daj ty Boże! I czamuż heto tak? Dyk żeż mówił: dzielić będą.

— Nie już! podzielo tobie. Durny!